

KURJER BIAŁOSTOCKI

№ 36 Opł. Poczta
Bielski Rynek

ABC

Cena 20 gr

Ellen Kúrti

Starostwo Białostock

aktad

Data

1928

PISMO CODZIENNE
INFORMACJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM
Białystok, poniedziałek 6 lutego 1928 r.
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 14-24



Czarujące zjawisko, o wielkich promiennych źrenicach w scenie z głośnego filmu „CYRK ROYAL”, w którym główną rolę męską odgrywa Bernard Goetzko.

Kobiety — lotniczki



Francuska lotniczka Mary Bastie odbyła teraz lot nad lotniskiem w Osly, mając jako pasażerkę austriacką lotniczkę i aktorkę Lily Dillens.
Od lewej ku prawej widzimy Bastie i Dillens, sfotografowane po odbyciu lotu.
Obie lotniczki zamierzają w tym roku przebyć Atlantyk

O. Leszczyńska



W roli Magdy w doskonałej komedji „Nie ożenię się” wystawionej ostatnio w teatrze „Lein'm” — zbiera zasłużone oklaski.

Trio — Mauleys



Wszehświatowej sławy atrakcję taneczną podziwiał Warszawa w osobach Trio — Mauleys, popisujących się w teatrze Nowości.

Z nowej wystawy w Zachęcie



Stefan Domoradzki: „Paryskie wybrzeże”.

Znawcy używają tylko
MYDŁA
PE FOX
POD O

— NA RATY —
UBIORY OKRYCIA
męskie OBUWIE damskie
Ekon. Towar. wy Kurcan
Długa 50 wprost Bieleckiej
w m. dworzec

Popierajcie
L. O. P. P.

Wyroby SREBRNE

Ceny ściśle fabryczne

B-cia Hempel

Plac Teatralny. Gmach Teatru Wielkiego (pod Wierami).

Czy nie dobrze byłoby wprowadzić Przymusowe Ubezpieczenie od powodzi

Prawie rok rocznie z nastaniem wiosny staje się Rzeczpospolita na bardzo wielu obszarach widownią katastrofalnych klęsk żywiołowych, sprawionych przez wezbrane rzeki i potoki.

Ażeby zapobiec temu stanowi rzeczy, wysunięty został przez kółka rolnicze projekt następujący:

Państwo stworzy w tym celu rodzaj asekuracji od wszelkich szkód materialnych, powstałych wskutek powodzi lub jej następstw. Obowiązek płacenia odnosnych premii asekuracyj-

nych nałożyłoby się na każdego zagrożonego powodzią właściciela z emskiego lub jego dierżawcę. Dochody stąd osiągnięte składają się na potężny fundusz asekuracyjny na rzecz ubezpieczonych pod egidą państwa, które swoim autorytetem gwarantuje ludności za odpowiedzialnie odszkodowanie.

Z nadwyżek dochodów można by utworzyć fundusz rezerwowi dla regulacji rzek i potoków górskich, które na całym obszarze Rzeczypospolitej, co dąłoby zatrudnienie masom bezrobotnych.



INSTYTUT Kosmetyczno-Lekarski „IZIS”

pod kierunkiem lekarza dermatologa w Gminie Ord. Nr Zamyskich. Zabia 4, tel. 161.51
PORADY I ZABIEGI z zakresu kosmetyki i racjonalnego leczenia.
Godziny przyjęć dla osób 10-4 i 5-7
Dla niezamożnych bez płatnie wtorki i piątki 5-6. 4071

Twórcza inicjatywa inż. Nosowicza Polacy przy połowie śledzi na morzu Północnym

Dyrektor Departamentu Marynarki Handlowej M. P. H. inż. Nosowicz, podczas pobytu służbowego w Anglii wszedł w porozumienie z grupą dużych przemysłowców rybnych w Szkocji w celu sformowania konsorcjum angielsko-polskiego (przy udziale rządu ze strony polskiej), mającego na celu bezpośredni import śledzi do Polski.

Konsorcjum to ma uruchomić pod polską banderą 5 statków rybackich oraz wyszkolić naszych rybaków w połowie śledzi na morzu Północnym i wybudować w Gdyni sortownię i chłodnię, które będą stanowiły bazę nie tylko dla importu śledzi do Polski, lecz również tranzytu do Rumunii i Rosji.

Całkowitego kapitału dostarcza strona angielska (250.000 funt, szterling), jako kapitał obligacyjny. Rząd polski będzie miał większość udziałów w kapitale akcyjnym.

Przewiduje się między innymi budowę w Gdyni dużych składów eksportowych i chłodni, w którychby się koncentrowała zbiórka wysyłanych do Anglii produktów, jak np. jaj, bekoni i t. p.

Również inż. Nosowicz omawiał sprawę zorganizowania

bezpośredniej linii okrętowej Gdynia — Londyn, zarówno dla przewozu em grantów, jak i bez pośredniej, terminowej dostawy do Anglii produktów spożywczych z Polski.

OŻENIĆ SIĘ ub wyjść zamąż szybko i dobrze w zesz. tylko przez Adm. nistr. Ję „Postęp” Warszawa, Marszałkowska 25. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. 4189

Premje za wydajność pracy

Niektóre łódzkie fabryki włókiennicze wznowiły zwyczaj praktykowany w czasach przed wojennych, a polegający na udzielaniu premii robotnikom i majstrom, którzy w ciągu roku wykażą największą wydajność

pracy i najmniej zużyją materiałów technicznych przy wyprodukowaniu towarów.

Jak słychać również warszawskie fabryki i wytwórnie wprowadzą w bieżącym roku premie za wydajność pracy.

Kryzys w przemyśle drzewnym wywołało niekorzystne prowizorium z Niemcami

Mimo zawarcia prowizorium drzewnego z Niemcami, położenie krajowego przemysłu drzewnego nie uległo poprawie.

Nadzieje, jakie sfery urzędowe przywiązywały do tego porozumienia, zawiodły.

Niemcy bowiem w dalszym ciągu prowadzą swą politykę importową z wyraźną tendencją forsowaną za wszelką cenę importu drzewa w stanie okrągłym.

W wyniku tego kryzys w polskim przemyśle tartacznym zaostriżyl się jeszcze bardziej tak, że około 90 procent przedsiębiorstw drzewnych jest w

chwili obecnej unieruchomionych.

Prypomnieć należy, że Niemcy zgodzili się we wspomnianym prowizorium na przywóz pewnej ilości materiałów tartacznych za pozwolenie importu z Polski drzewa okrągłego.

W dodatku Anglia, najważniejszy odbiorca drzewa polskiego chwilowo przestała być dla nas rynkiem zbytu. Również wywóz drzewa do Belgii znacznie się zmniejszył. Ruch zaś budowlany w kraju postępuje bardzo powoli.

W ten sposób kryzys polskiego przemysłu drzewnego zaostriżyl się coraz bardziej.

Czyn godny naśladowania

Od osób niżej wymienionych otrzymaliśmy 530 zł., jako ofiarę dla rodziny Kapusińskich. Wł. Turynowicza, Heleny Furmanik, C. Kamińskiego i F. Sudskiego.

Jerzy Soth, Wolska 31 — 10 zł., Halpern D. Leszno, 27 — 10 zł., Diment Meja, Mariadka 10 — 10 zł., Block Brun, Nowosenańska 2 — 15 zł., In. Juliusz Lutt, Czackiego 10 — 10 zł., Tow. Najmu Wagonów, Czackiego 10 — 10 zł., T. Bykrzaki, Bednarska 23 — 10 zł., Kantor Rubin, Pańska 78 — 10 zł., inż. Hereberg Z., Złota 44 — 10 zł., Bzyman E. L., Złota 23 — 10 zł., „Leros” Wł. L. Rozenteld, Nowy Świat 43 — 10 zł., Tow. dla Handlu i Przemysłu Zagr., Wilcza 1 — 10 zł., Zy’o Adam, Elekoralna 13 — 25 zł., Sigalina R. Wytw. wód miper. — 10 zł., B-cia Herman i S-ka, Nalewki 28 — 10 zł., Krytyn Hr. Ostrowski, Al Rós 10 — 10 zł., Rozenberg Adolf, Marszałkowska 11/13 — 10 zł., Han Otton, Piękna 47 — 10 zł., Bitschan i S-ka — 10 zł., Blok Brun, Nowosenańska 2 — 25 zł., Siereszewski M. Hontensja 6 — 20 zł., Jan Fruziński, Polna 32 — 10 zł., B-cia Stan. i Aleks. Lipski 10 zł., Zalcman Gdala, Dzika 7 — 10 zł., Wiśniewski Onufry, Nowogrodzka 42 — 5 zł. — Razem 530 zł.

LISTA OFIARODAWCÓW:
Józef Ferster, Kredytowa 6 — 10 zł.
Artur Gonig, Sienna 17 — 10 zł.
Zebrane J. H. M. — 15 zł.
Firma Warterski i S-ka, Machowska 8 — 10 zł.
Waraz. S-ka Budowlana, Zjazd 39 — 10 zł.
Sapiński Teodor inż., Jasna 10 — 10 zł.
Tchaset, Leszno 14 — 10 zł.
„Polaweg”, Chmielna 112 — 10 zł.
Wiśniewski i Bek Z. Chłodna 19 — 10 zł.
B-cia Hempel, Leszno 100 — 10 zł.
Stumpfman M., Mylna 9 — 10 zł.
Klaski B., Marszałkow. 58 — 10 zł.
Gutera Edward — 10 zł.
Dr. Gutowski, Marszałkow. 81a — 10 zł.
Wyporek A., Narbutta 5 — 15 zł.
„Lion chłodna 43 — 10 zł.
Frumasz J., Muranowska 29 — 10 zł.
Wichrowski Aleks. Madaliń 55 — 10 zł.
Sajdencaj i S-ka Bielańska 9 — 10 zł.
Bank Zrzeszonych Rzemieśl. — 10 zł.
Strumimen Z. — 10 zł., Dawidsohn A. — 10 zł., Jochert Konst., Koper-

Wykwintne Obiady

dla kilku osób z towarzystwa. Ul. Wilcza Nr. 6 m. 3. Tel. 90-70

KAWALER POSZUKUJE pokoju umeblowanego i niekurepującego. Zgłoszenia telefoniczne 91 60 między godz. 9 — 19 i 19 — 20 dla matyewskiego

ANTONI MARCZYNSKI

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Mniejsza o mnie. Ratuj siebie, dziewczyno, ratuj moją dziewczynę!

— Słuchaj, Zosienko... Gdybym nawet chciała pójść za twoją radą, to taka ubezpieczka jest niewykonalna ze względu na małą.

— Dlaczego, dlaczego...

— Nie przetrzymamy podróży przy dzisiejszej pogodzie, a poza tym konie mogą się spłoszyć, mogą ponieść, może... może...

— Wszystkie te prawdy, czy uroczne trudności są niczem, wobec niebezpieczeństwa, jakie wam zagraża w razie pozostania tutaj.

— Musiałaby mamka także pojechać.

— Niech jedzie z wami.

— Ona nie opuści swego dziecka. Mówiła mi to przed kwadrans... Tak, tak, Zosienko. Już rozpałtrywałam tę koncepcję i uznałam ją za niemożliwą do urzeczywistnienia.

— Więc niechże Katarzyna zabierze z sobą także i swoje dziecko.

Alinka wykorzystała huk dalszych wystrzałów na obmyślenie i nowych trudności. Zdecydowała się raz, że pozostanie w Roztoce, nie chcąc teraz zmieniać powziętego zamiaru. Wynadawała, tedy coraz to inne przeszkody, lecz pani Zofia, z uporem właściwym osobom chorym, nie ustępowała ze swego

112)

stanowiska.

— Jest jeszcze jedna trudność, Zosienko.

— Jakaż znowu?

— Żaden z żonatych formali ze mną nie pojedzie. Żaden nie chce pozostawić rodziny. Kobiela wręcz mi to oświadczył. Doszłam wreszcie do przekonania, że jedynym odpowiednim człowiekiem mógłby być Pawalek, a jego — dodała szybko, nie chcąc tamtej dopuścić do głosu: — a jego niema. Wysłałam go do Konstancynowa konno.

— Po... po lekarstwa dla ciebie — skłamała na poczekaniu.

Nie znalazła treści awzowanej depezy: lekka się, że może zawierać złe nowiny, a w takim razie wolała wogóle przemilczeć fakt przyścisła telegramu z lunisu.

Pani Zofia zdziwiła się trochę:

— Pomyśl tylko... Zapomniał idota... Ale też walał no! — dorzuciła czempredzej, czując się niepewnie jak po każdym popelnionem kłamstewku.

— Zaczekasz zatem, aż Paweł wróci, a tymczasem spakuj się do drogi.

— Jestem gotowa.

Pani Zofia wręczyła jej kluczyk, z którym nie rozstawała się nigdy.

— To od tamtej szafy... Na najmniejszej półce znajdziesz małą kasetkę żelazną... Przynieś mi ją.

Długi kluczyk, misternie w liczne zębki powynany odemknął mały zameczek ciężkiej szkatułki. Wewnątrz ukazało się kilka jubilerskich pudełek.

Chora otwierała je trzęsącymi się dłońmi i wyjmując jeden przedmiot po drugim, mówiła cicho, głosem nieswoim, jakby bardzo wzruszona tą czynnością:

— Zaręczynowy pierścienek od Wita... To butony mej niehoszczki matki... Tę kolję znasz, Alinko... Słubny prezent, mój Boże... Ojczulka zegarek... I ten

pierścień z brylantem, rodzinna pamiątka... Oprawa niemożliwa, ale kamień cudny... Spójrz. Umówiliśmy się z Wtem, że tobie go darujemy. Bierz to Alinko i broszę także i ten sznur obie.

Panna Stasicka, mając obie dłonie zajęte biżuterią bratowej, patrzyła na nią pytająco:

— Cóż ja mam począć z tą połową sklepu jubilerskiego? — spytała wreszcie.

— Zabierzesz ze sobą, kochanie. Bolszewicy wszystkoby rozkradli, gdyby tu pozostało. Weźmiesz ze sobą, a gdyby Roztocka posza z dymem, gdybym ja... co bardzo możliwe, nie przeżyła tej inwazji, schowasz to dla malej, prócz pierścienka, który jest od dzisiaj twoją własnością.

Głos się zalamal pani Zofii i poplakując z cicha, dokończyła:

— Bo jeśli mała zostanie sierotką, ty, Alinko, będziesz jej opiekunką... Dasz jej tę biżuterię, kiedy dorosnie, powiesz, że od matki...

Alinka chrząknęła bardzo energicznie, czując, iż dziwne wzruszenie dusi ją w krtani.

— Słuchajno, Zocha — zaczęła wpojowniczo. — Czy tobie do szczęścia potrzebne, abym ja się także rozbeczała?

Padły sobie w objęcia i długi czas, w przerwach pomiędzy poszczególnymi salwami slychać było prześmuty szloch jednej kobiety i niepewne pochrząkanie drugiej, nie mniej wzruszonej...

Wreszcie pani Zofia pierwsza przerwała sceaą wzajemnych czułości:

— Zrobimy szybko mały woreczek z chusteczkami, włożymy całą biżuterię do niego i zawieszysz go sobie na szyji pod suknią.

— Pod suknią?

(D. c. n.)

Wzmoczenie dyktatury na Litwie Waldemaras traktuje ministrów jak służących

RYGA, 4. 2. (ATE). „Jaunas Sinas” omawiając zmiany w rządzie litewskim, przewiduje dymisję dyrektora banku państwowego Jurkuta. Zmiany są wywołane zupełnym zwycięstwem Tautiškinów, którzy pokonali ostatecznie przeciwników wewnętrznych na Litwie. Zmiany te są dokonywane na żądanie

Waldemarasa, który nie smie krytyki i oporu i traktuje swoich kolegów w gabinecie jak służących. Kto nie należy do partii rządowej, ten musi ustąpić i wlaśnie pod tym hasłem odezwały rozmaite osobistości, które nie należały do Tautiškinów. Zmiany te oznaczają wzmoczenie osobistej dyktatury Waldemarasa.

Walka policji z komunistami

podczas aresztowania sekretarza Związków Zawodowych Gaillarda

PARYŻ, 4. 2. A. T. E. W głowie związku komunistycznym aresztowano dzisiaj sekretarza związków zawodowych Gaillarda, osadzonego na 4 miesiące więzienia za agitację w wojsku. Generalny sekretarz partii komunistycznej Montmuseon zażądał od policjantów nakazu aresztowania, którego komisarz nie miał przy sobie, wobec czego Montmuseon nie chciał dopuścić do rewizji. Doszło do bójki pomiędzy policjantami a obywatelami w lokalu. Gaillard schował się w sąsiednim pokoju, gdzie się zabarykadował i dopiero gdy sprowadzono na pomoc 20 uzbrojonych agentów, którzy wylama-

li drzwi, schwytano Gaillarda, który stawiał żywy opór.

Późnym wieczorem ogłosił sekretarz partii komunistycznej protest przeciwko aresztowaniu Gaillarda.

Gdzie zesłano Trockiego

LONDYN, 4. 2. (AW). Pewien angielski podróżnik opisał miejsce zesłania Trockiego. Wierzył, jako mała wioska, w której jest tylko jedna ulica i kilka sklepików. Wierzył, jest oddalony tylko o dwa dni marszu od granicy chińskiej.

Początek Rosji centralnej przychodzi tu dopiero po dziesięciu dniach

Konferencja ministra Zaleskiego z posłem sowieckim w sprawie traktatu

Minister Spr. Zagranicznych p. Zaleski, odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłem sowieckim w Warszawie p. Bogomolowym. Jak się dowiadujemy konferencja dotyczyła ponownego nawijania rokowań o traktat handlowy z Sowietami.

Ustalono przede wszystkim, że rokowania nie zostały serwowane, lecz uległy jedynie czasowej przerwie. Czy delegacja polska wyjedzie do Moskwy do dalszego prowadzenia rokowań, czy też delegacja sowiecka przybędzie do Polski, zostanie to rozstrzygnięte po załatwieniu pewnych formalności.

W naradach o traktacie handlowym mają być poruszane w pierwszym rzędzie sprawy celne, sprawy akcyjnych towarzystw mieszanych i spraw transportu.

Na Czarnym morzu ołbrzymia burza

Ruch okrętowy wstrzymany

RYGA (A. T. E.) 4. 2. Donoszą z Moskwy, że na morzu Czarnym sroży się niebywała burza, która między innymi wyrządziła ogromne szkody w Sewastopolu.

Burzy towarzyszą śnieżyce, wskutek których ruch kolejowy jest częściowo wstrzymany w Rosji południowej, a ruch okrętowy na morzu Czarnym jest wstrzymany zupełnie.

Regulacja miast w Polsce

W najbliższym czasie wejdzie w życie projekt rozporządzenia Ministra oświaty Robot Publicznych, dotyczący sporządzania planów regulacyjnych miast.

W ciągu 3 lat wszystkie miasta będą musiały przeprowadzić pomiary i sporządzić dokładne plany regulacyjne. Plany te po uzyskaniu zatwierdzenia przez władze nadzorcze będą pod stawowym warunkiem dla budownictwa miejskiego, od którego odstąpienie będzie można.

Wiec przedwyborczy

Komitet Katolicko-Narodowy w rządzie wielki wiec w dniu 5 lutego r. b. t. j. w niedzielę o godz. 12 w pałacu w Sali Towarzystwa Higienicznego ul. Karowa Nr. 31.

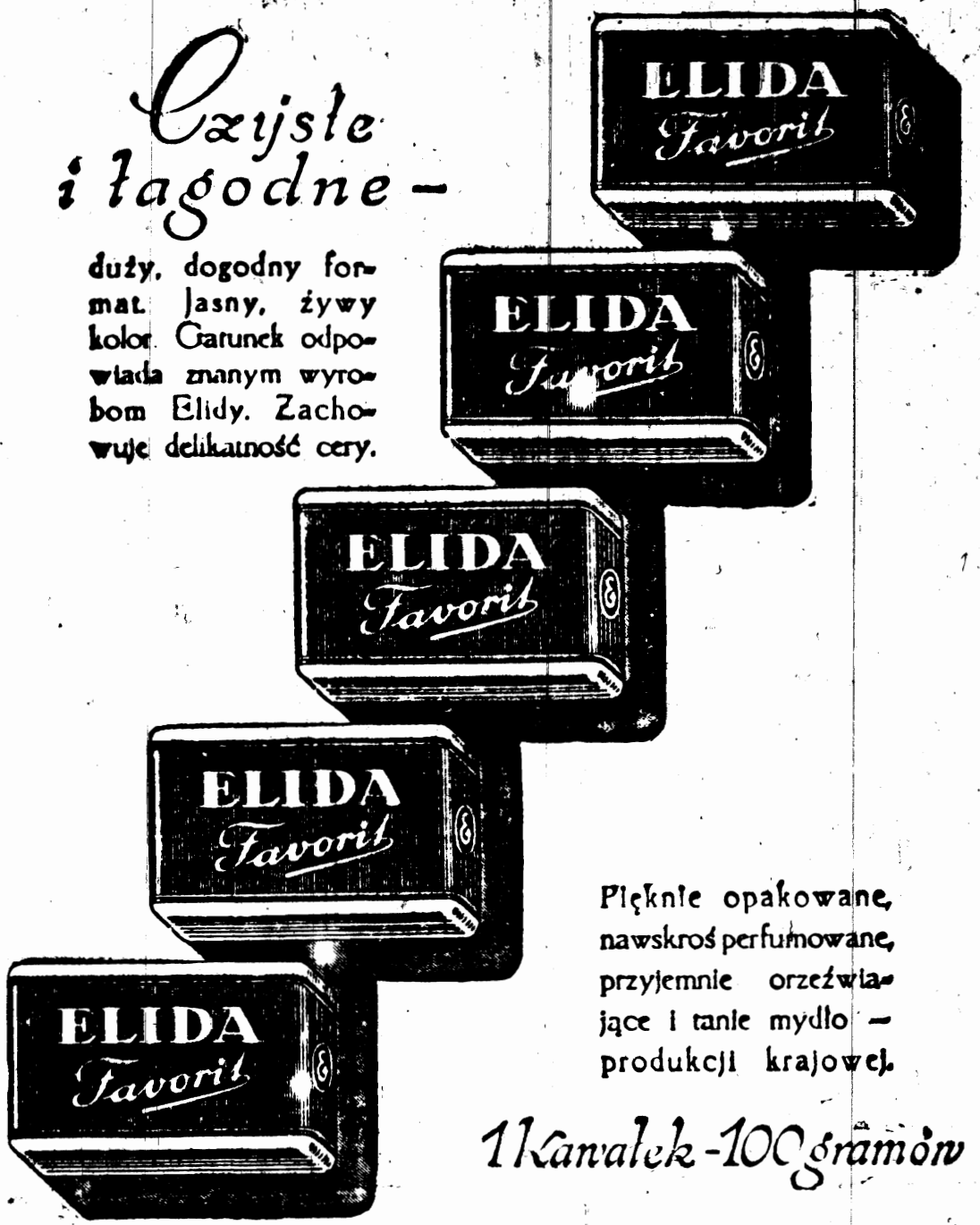
Przemawiać będą: Dr. Gabriela Bułcha i prof. Stanisław Stronak.

Niemia rozłama w laszyszmie

Poselstwo Włoskie w Warszawie za pomocą w sposób stałowczy wiadomości o rzekomym ruchu opozycyjnym w łonie stronnictwa laszystowskiego, prowadzonym jakoby przez Russiiego i Farrinaciego. Wiadomości te podane przez „Kurier Poranny” są najzupełniej bezpodstawne a ten decyzyjnie ich jest wyrażona.

Czyste i łagodne -

duży, dogodny format. Jasny, żywy kolor. Garunek odpowiada znanym wyrobom Elidy. Zachowuje delikatność cery.



Pięknie opakowane, nawskroś perfumowane, przyjemnie orzeźwiająca i tanie mydło - produkcji krajowej.

1 Kawalek - 100 gramów

Mydło ELIDA Favorit

Jak będzie wyglądało

Oblicze przyszłego Sejmu

Nowe sily w Z. L. N. — Chadecja i Piast przy dawnych posłach, — Kołose, watymz P. P. S. — Jak wyszła na Sanacji trójka księżęca.

Po obecnych wyborach w gmachu przy ul. Wiejskiej za dnia dość znaczne zmiany. Nie mówimy tu nawet o ustosunkowaniu liczebnej stronnictw, co do czego byłoby rzeczą ryzykowną stawiać przypuszczenia. Ale już dziś, po ogłoszeniu list kandydackich wszystkich ugrupowań można się w grubszych zarysach sorientować jakim zmianą ulegnie skład osobowy stronnictw.

Największe, jak się zdaje, zmiany znajdą w klubie poselskim Związku ludowo-narodowego. Czołowi przedstawiciele klubu poselskiego z obecnego sejmiku, jak prof. Głabiński, Żalaska, M. Seyda, Zamorski — kandydują obecnie do senatu. Na listach kandydatów do sejmiku figuruje tylko 24 posłów z dawnego klubu, który liczył 100 członków. Z dawnych więc posłów kandydują między innymi K. Wierczak, ks. Nowakowski, Rybar, Kozłowski, Berezowski, Puzyński, Zwierzynski. Z nowych sil kandydują m. in. profesorowie Rybarski, Winarski, Komarnicki, Paczkowski, oraz pp. A. Dębski, Nycz, Pieracki, Z najmłodszego pokolenia, z ru-

chu młodych Obozu Wielkiej Polski kandydują M. Jakubowski, Rembowski, Bielecki, Bakowski.

Na tak zasadniczą przebudowę klubu poselskiego może sobie pozwolić jedynie obóz, który ma duży dopływ świeżych, młodych sił.

Ze Str. Ch. Nar. kandydują z dawnego sejmiku pp. Stronak, Dąbrowski, i Maczyński. Z nowych ludzi: p. A. Zółtowski.

Chrześcijańska Demokracja wprowadzić pragnie do obecnego sejmiku swych dawnych ludzi, jak Chaciński, Bittner, ks. Kaczyński. Także i piastowcy obstarają przy dawnych swych posłach Witos, Rataj, Kiernik, Dębskim. Osłabiło ich odejście z Bojka wielu czołowych członków klubu.

Podobnie i P. P. S. wykazuje znaczny konserwatyzm w rozdzielaniu mandatów, Panuje tu przekonanie, że poselstwo jest godnością dożywotnią, to też wszyscy wybitni socjaliści, jak Daszyński, Barlicki, Jaworowski, Niedziałkowski, kandydują ponownie.

Częściowo nowe sily ma zamiar wprowadzić do Sejmu sa-

acja. Skonstruowano w tym celu blok od konserwatystów po ultra-radykalną partię chłopską, ale jak widać ze zgłoszonych list, konserwatyści wyjdą na tem, jak Zabiński na mydło.

Przedewszystkiem więc trójka księżęca Sapieha, Radziwiłł i Lubomirski. Ks. Sapieha postawiono w okręgu łomżyńskim, gdzie mandat jest więcej niż wątpliwy. W ostatnich wyborach okręg ten dał wszystkie mandaty ośmiem. Ks. Radziwiłł kandyduje również bez szans w okręgu Łuck — Równe. Wreszcie ks. Lubomirskiemu dano drugie miejsce na liście senackiej w Warszawie, oczywiście beznadziejnie (ogółem jest mandatów cztery).

Uprzywilejowani natomiast zostali przez sanację posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego, jak Polakiewicz, Cieplak, Niedzielski i z secesji piastowej z Bojką na czele. Dobrze również miejsca dostały się młodzi stronnictwowi (plk. Sławek, plk. Maciejka, plk. Pieracki, gen. Galica) i narawaczom (Puchmarski, Kieszkowski). Partja pracy dzie na szarym koniu (Mazurkiewicz).



SANCIE O SWOJE ZDROWIE!
Bawarzenie gorzkie sioła (z marmeladą) — to jest najlepsze przy chorobach żołądka, wątroby, obniżeniu i hemoglobiny, „Szwajcarskie gorzkie sioła” są naturalnym i łagodnym środkiem przeczyszczającym ułatwiającym funkcje organów trawienia i czyszczenia przewodu pokarmowego. „Szwajcarskie gorzkie sioła” powodują apetyt. Soterdala apteki 21 i 30 w pudełko. Sól słona w Apteki A. Góreckiego w Warszawie al. Łódzka 61. Wysyłany w amunicji 2 pud. po o-trymaniu al. 4.30 gr. (z przesyłką) 3437

Złodzieje bezcennych zbiorów
Skradzionych w poselstwie brazylijskiem

W kajdankach na rękach

posiedzą dłuższy czas w kryminale

Wszyscy pamiętają, stosunkowo niedawno dokonana, kradzież w lokalu poselstwa brazylijskiego. Przez pewien czas o śledztwie w sprawie tego włamania nic nie było słyhać. Dopiero parę dni temu przeszukiwanie dna Wisły przez nurków, specjalnie sprowadzonych z Pucka przypomniało Warszawie dzieje tego śmiałego napadu.

Obecnie, jak się dowiadujemy policja *upadła na trop* zлочyńców, którzy dokonali napadu na poselstwo.

Na zasadzie poufnych informacji, zrewidowano mieszkanie *znanego pasera Stanisława Królaka* (Pawia 90). U Królaka znaleziono srebro pochodzące z kradzieży oraz *ametyst*, który poseł brazylijski poznał jako *pochozący z jego zbiorów*.

Wzięty „na spytki” Królak zaczął „*śpiewać*”. Zeznania jego w zupełności potwierdziły *podjęcie policji*, wobec czego już względnie łatwo, po nitce trefiono do kłębka.

Pierwszego przychwycono *znanego włamywacza Józefa Winiarskiego*. Podczas badania Winiarski przyznał się do winy i „*sypnął*” swoich — współtowarzyszy: *Mieczysława Mitaka, Ludwika Baratyńskiego, Marjana Brzezińskiego i Józefa Górskiego*.

Winiarskiego, Mitaka i Brzezińskiego *aresztowano*. Pozostali *włamywacze dotychczas się ukrywają*.

Wraz z włamywaczami *aresztowano* kilku paserów oraz *dorzecę domu przy ul. Zajęczy* Nr. 11, *Franciszka Telaka* u którego *skradzione rzeczy przechowywano*.

W jak *bestjański sposób* włamywacze *obeszli się z bezcennymi*, wprost, *skradzionymi zbiorami* świadczą następujące fakty:

Ponieważ *próba saszantowania poselstwa* i wymuszenia większej sumy za zwrot skradzionych przedmiotów *nie dała rezultatu*, zлочyńcy postanowili *klejnoty sprzedać*.

Szło im to *nieślychanie opornie*, ponieważ przedmioty skradzione miały *wartość przeważnie historyczną*.

Wobec tego *włamywacze historyczne brzozy zatopili w Wiśle* srebra *przetopili na szmelc*, a z bezcennego siodła *Jana III Szybkiego* wydlubali kamienie, *samo zaś siodło spalili*.

NA POLSKIM STOLE — POLSKI PRODUKT

Galaretki Owocowe

w siedmiu smakach.

Wykwintny deser na przyjęcia, wyrobu firmy

S. Zembrzowski i S-ka

Warszawa, Miodowa 12.

Sprzedają pierwszorzędne sklepy kolonjalne i gastronomiczne.

CYRK (ul. Ordynacka)

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE (bez walk) z podwójnym NOWYM programem, na które DZIECI mają POŁOWĄ. O 8 m. 15 NOWY program i t. ciąg WALK — walczą: 1. SZCZERBINSKI i PERELES „Inskucja” (1. i 2. dzień) 2) VOGTMAN i ORCOW 3) WILLING i WEINURA 4) PINECKI i Kaszub BUDRUS.

Głód kosi nędzarzy

Wieczorem na Pradze Rog ulicy Kijowskiej i Targowej.

Z półmroku wyłania się *blada postać w tachmanach*. Kobieta *kruka kroków*. Pada.

Do 15 komisariatu lekarz *połgowiecia przewioził*, 17-letnią *Irenę Majerską*, która *zemdlata na ulicy z głodu*.

Turniej walk grecko-rzymskich 4 dzień zapasów w Cyru Warszawskim

Wczorajszą *wieczór rozpoczął się* znowu *występem sympatycznego amatora zapasnika* p. Puciaty (o którym piszemy na str. 9).

P. Puciata *tażda przyjęcia go do turnieju*, sędziowie w *dalszym ciągu odmawiają*.

Pierwsze spotkanie *Willing (Berlin) Budrus (Kaszuby)* po 25 minutach *nie dało rezultatu*.

Przyjęty *burzą oklasków Pinecki (Poznań)* w 7 minutach *zmałdżył podwójnym nelsonem Niemca Nabera*.

Klasyczną *walkę stoczył muryz Johnson z wiedeńczykiem Perellessem*.

Sekretarz urzędu Skarbowego w Puławach Zdefraudował 30.000 zł.

Sekretarz urzędu skarbowego w Puławach 31-letni *Mieczysław Guczkowski*, zamieszkały tamże *zdefraudował 30 000 zł gotówką* stanowiącą *własność skarbu i zbiegł*.

Rysopis: wzrost średni, szczupły, szatyn, twarz pociągła, przednie zęby sprochniałe, ubrany w futro koloru piaskowego z takimiż kołnierzem, czapka urzędnicza, buty czarne z cholewami.

W Puławach 31-letni *Mieczysław Guczkowski*, zamieszkały tamże *zdefraudował 30 000 zł gotówką* stanowiącą *własność skarbu i zbiegł*.

Rysopis: wzrost średni, szczupły, szatyn, twarz pociągła, przednie zęby sprochniałe, ubrany w futro koloru piaskowego z takimiż kołnierzem, czapka urzędnicza, buty czarne z cholewami.

Podrzucony przez wyrodną matkę Noworodek na śmietniku

Cudem uratowany od śmierci

Wywozący śmiecie *Wincenty Janiszewski*, mieszkaniec St.

zawca przy opróżnianiu śmietnika przy ul. Wspólnej Nr. 54A *znalazł noworodka płci męskiej, zawiązanego w gazety, zupełnie zdrowego*.

Zawiadomiony o wypadku *komisarjat 13 przeprowadził śledztwo*, które ustaliło, że *dziecko porzuciła Marja Sznaflus*, zamieszkała w tymże domu.

Sznaflusówna *przyznała się do winy*.

Aresztowano ją i ze względu na stan zdrowia *przewieziono do zakładu ginekologicznego przy szpitalu Dz. Jezus*, gdzie w pobliżu niej *czuwa posterunkowy*.

MORZE

Parcela budowlana nad wielkim morzem w HALLEROWIE. Wymarzone warunki klimatyczne. Wielka plaża malowniczo położona. Bezpośrednia komunikacja kolejowa. Sprzedaż na dogodnych warunkach 15 marca 1928 r. trzydziestoprocentowa zwyżka cen. Świętochowska 2 pierwsze piętro. Tel. 144-03.

PIANINA

sajnowskiej konstrukcji
PIERWSZORZĘDNEJ FABRYKI

J. KERNTUPE I SYN

z długoletnią gwarancją na rozpięty do 18 miesięcy przy wpłacie 1/3 należności sprzedaje

SAŁA FABRYCZNY SZYTAŁNA 9
TEL. 94-12

Według danych państw. Urz. Pośr. Pracy Bezrobocie maleje

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 stycznia włącznie wykazuje 161,672 bezrobotnych, w tej liczbie 38,701 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych *zwiększyła się o 19*.

Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w następujących okręgach P. U. P. P.: Radom o 956, Ostrowiec o 422, Białą o 374, pow. warszawski o 349, Kalisz

o 200, Przemysł o 193, Lwów o 188, Wejnerowo o 171, Płock o 113, wzrost natomiast w okręgach: woj. śląskie o 732, Łódź o 683, Wilno o 282, Białystok o 161, Częstochowa o 140, Oświęcim o 126 etc.

RYGA, A. T. E. — Z Moskwy donoszą, że w wielkich Łukach sąd okręgowy *skazał na różne terminy więzienia 7 komsomolców za zgwałcenie robotnicy, będącej w 6-m-cu ciąży*.

Krucjata wiedeńczyków

Przeciw Józefinie Backer

Katolicy nie dopuszczą do występów *mulatki we Wiedniu*

Donoszą z Wiednia. *Postawie chrześcijańsko-socjalni zamierzają poczynić kroki u kancelarza Seipla i u innych przedstawicieli rządu*, aby ze względu na *wzbudzenie*, jakie *zapanowało wśród ludności z powodu planowanych występów tancerki Józefiny Backer*, zabronić jej *występować w Wiedniu*.

Narodowo-socjalni *grożą demonstracjami* gdyby *Jozefina Backer ukazała się na scenie wiedeńskiej*. Tancerka *bawi obecnie na Semmeringu*.

Bandyckie napady pod Garwolinem

GARWOLIN, 4.2. A. W. W nocy z 3 na 4 b. m. we wsi Wicie Wschodni pow. Garwolińskiego na dom *Michała Boszy* napadło 3 *uzbrojonych bandytów*, którzy po *związaniu domowników* zrabowali *garderobę oraz konie z wozem*, poczem *zbiegli w kierunku Warszawy*, lub *Mińska Mazowieckiego*. Ci sami *bandyci między godz. 2 a 4 w nocy dn. 4 b. m. we wsi Natolin pow. Garwolińskiego skradli Franciszkowi Klimińskiemu konia*, poczem *parą koni pojechali w niewiadomym kierunku*.

Kradzież u dyrektora teatru Nowości

Dyrektor teatru Nowości p. *Aleksander Celmajster*, *Bielska 23*, zameldował *policji o systematycznej kradzieży* bielizny, *biżuterji*, *gotówki*, wartości *prawie 10.000 zł*. p. *Celmajster o kradzież podejrzewał swoje służące* *Taubę Kac i Leokadię Łasio* *ka* u których *podczas rewizji* znaleziono *część skradzionych przedmiotów*. *Obie służące aresztowano*.

Chochlik drukarski

We wczorajszym numerze „ABC” w uwagach o *jaszkawym narządzeniu* wyraźnego *przepisu prawa* *Prząd*, na str. 3, *chochlik drukarski* sprawił, że *stwierdzenie iż „jednym z przejawów kultury politycznej w społeczeństwie jest podporządkowanie względów interesu politycznego literze i duchowi obowiązującego prawa* wypadło w ten *dziwny sposób*, że „*przejawów*” *zrobiło się „pacjentów”*.



Tak wyglądają dzieci, odżywiane

FOSFALINĄ d-ra *Monikowskiego!* Każda matka, dbająca o *zdrowie swych dzieci*, odżywia je *tylko b. smaczną FOSFALINĄ d-ra Monikowskiego*, która *wpływa dodatnio na rozwój tkanki kostnej*, zawierając *wszystkie sole odżywcze*, niezbędne *do wzrostu i rozwoju dziecka*.

FOSFALINA d-ra *Monikowskiego*, ułatwia *niewomłotom* *zabkowanie*.

FOSFALINA d-ra *Monikowskiego*, to *najlepsza odżywka* *dia dzieci*, *matek* *rekonwalescentów*, *przewyższająca* *jasnością* *wszystkie* *inne środki odżywcze*.

Do nabycia wszędzie.

Cena pudełka w *białym oryginalnym opakowaniu* *zł. 2.—*; *całego* *zł. 3.50*.

Skład główny: *Zak. Przem. Chem. Farmac. „PROTON” Warszawa* *S-go Stanisława 9/11.* 3480



ZIOŁA Z GÓR HARCULAUERA

RATUJĄ ZDROWIE

Chory żołądek *bywa jedną z przyczyn powstania* *malutkich* *chochlików*, *zanieczyszczenia krwi* *i w rzyżę* *przemianę materji*

ZIOŁA Z GÓR HARCULAUERA są *działnym środkiem* *do uzdrowienia* *żołądka*, *suwają* *obrotowicę*, *zatrwa* *żelazce*, są *dobrym* *środkiem* *przeczyszczającym*, *ułatwiają* *funkcję* *organów* *trawienia*, *wzmocniają* *organizm* *i* *poprawiają* *apetyt*

ZIOŁA Z GÓR HARCULAUERA są *zgodną* *terapię* *wątroby*, *kamieni* *żółciowych* *i* *jeżyci* *hemoroida* *ne*. *Łena* *1/2* *pudełka* *zł. 1.50*, *podwójne* *zł. 2.50*. *Sprzedaw* *w* *aptekach* *składach* *aptecznych*.

UWAGA *Występować* *się* *bezwartosciowych* *nasadownictw*.

27 list do Sejmu — 20 list do Senatu
„Monitor Polski“ już ogłosił.....

W gąszczu list państwowych

trzeba się jakotako zorientować!

W nr. 27 „Monitora Polakiego“ Generalny Komisarz Wyborczy, zgodnie z art. 60 ustawy o ordynacji wyborczej, podał do wiadomości publicznej ważne zgłoszone listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu.

Jak wiadomo, z list państwowych korzystać mogą tylko te grupy, które przeprowadzą kandydatów do Sejmu w sześciu przynajmniej okręgach, a kandydatów do Senatu w trzech okręgach.

Otóż tak optymistycznie nastroszonych grup mamy bardzo dużo. Nie ulega wątpliwości, że niejedną spótką przykry zawód. Niedługo się o tem przekonamy!

Narazie jednak trzeba się zorientować w tym gąszczu 35 numerów list kandydatów do Sejmu i Senatu. Spróbujemy...

Wśród 35 numerów nie ustale dla wyborów do Sejmu następujące: 9, 16, 23, 27, 28, 21, 32, 35, do Senatu zaś nie ustnieją 4, 5, 9, 15, 16, 19, 23, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 34, 35. Nie istnieją z różnych powodów: jedne są ustawowo wzbronione (nr. 9), inne zostały nie zgłoszone, są w ogóle niezgłoszone do Senatu, są wreszcie listy unieważnione.

Pozostaje zatem na czyste: 27 list państwowych do Sejmu i 20 list państwowych do Senatu.

Rozglądając się w listach państwowych kandydatów do Sejmu, stwierdzamy, że wśród tych 27 list mamy: list polskich — 14, list mniejszości narodowych — 11, list typu komunistyczne-mieszane — 2.

Listy polskie podzielić można na następujące grupy:

- 1) lista katolicko - narodowa Nr. 24;
- 2) lista bloku Ch. D. i Piasta — Nr. 25;
- 3) lista N. P. R.-prawica — Nr. 7;
- 4) listy sanacyjne - rządowe Nr. 1 (bezpartyjny przekładanec), Nr. 21 (N. P. R. - lewica) i 30 (Katolicka Unia Ziemi Zachodnich);
- 5) lista socjalistyczna (PPS) — Nr. 2;
- 6) listy radykalno - chłopskie, przeważnie z wysocą przywiązaniem usposobieniem dla Rządu Nr. 3 (Wyzwolenie), 10 (Str. Chłopskie), 12 (Chłopskie Stronnictwo Radykalne) i 14 (Związek Chłopski);
- 7) listy uniiarkowane, monarchistyczne - sanacyjne; nr. 11 (monarchiści) i 15 (katolicko - ludowi);
- 8) lista inwalidów i zdembilizowanych wojskowych — nr. 29.

Oto mniej więcej ułożony obraz państwowych list polskich A teraz rozzerzmy się w 11 listach mniejszościowych.

List ukraińskich o różnych odzieniach (niektóre wręcz komunistyczne) mamy — 5 (nr. 6, 8, 19, 22, 26), list żydowskich — 4, list rosyjskich — 1, (nr. 20), list mieszanych (blok mniejszości narodowych) — 1 (nr. 18).

Wreszcie listy: komunistyczne (nr. 13) i komunistyczne Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy (nr. 34).

Wczoraj w czasie przedstawienia „Fausta”

Wybuchł strajk chórzystów

Żądano usunięcia jednej z chórzyszek

Na wczorajszym przedstawieniu „Fausta” w operze warszawskiej, po pierwszym akcie, zastrejkował chór męski, żądając natychmiastowego wydalenia jednej z chórzyszek. Chórzyscy zagrozili, że w razie niespełnienia ich żądania, nie wezmą udziału w dalszej części przedstawienia.

Żądanie usunięcia chórzyski powstało na tle wewnętrznych zatargów; mianowicie chórzyska owa nie chciała się zapisać

do związku zawodowego chórzystów. Dyrekcja opery, odrzuciła żądanie, oświadczając, że przy angażowaniu czy wydalaniu chórzyszek może się kierować jedynie względami artystycznymi. Na skutek tego chór odmówił dalszego występowania. Po mimo tego przedstawienie „Fausta” dobiegło składnie do końca.

W związku ze strajkiem ulec musi pewnie zmianie repertuaru opery. Mianowicie zamiast za powiedzianej na dziś „Ballady” (w której chór męski odgrywa znaczną rolę) wystawione będzie „Urowadzenie z Seraju” Mozarta i balet „Szopeniana”. W repertuarze następnym dniem zmian nie będzie, gdyż tak się szczęśliwie składa, iż zarówno „Butterfly” jak i „Wal kirja” — nie wymagają chóru męskiego.

Jaki obrót przybierze sprawa strajku, trudno przewidywać. Dyrekcja opery zajmuje stanowisko zdecydowane.



Niema jak mydło Jeleń-Schicht.

Przekonywam się o tem ponownie przy każdym praniu. Mydło Jeleń-Schicht, wyrabiane z najlepszych surowców, jest łagodne i wydajne. Używam je nawet do najdelikatniejszej bielizny oraz tkanin i mogę je z czystym sumieniem polecić wszystkim P. Gospodyniom. Używajcie zatem, Szanowne Panie Gospodynie, we własnym interesie jedynie

4218

Mydło Jeleń-Schicht

Zabłąkana kula

Trafiła na ulicy por. Kosińskiego

raniąc go w nogę

Wczoraj wieczorem rozeszły się w Warszawie pogłoski, że przydzielony do Głównej Komendy Policji Państwowej por. Bolesław Kosiński popadł w samobójstwo i jest ranny. Wszczęliśmy starania o

sprawdzenie tej wiadomości. Napotkały one jednak na pewne trudności, gdyż jak nas poinformowano w komendzie Kosińskiego (w komendzie ma sta, pokój nr. 13) jest od wczoraj rana zamknięty, a gdzie się znajduje por. Kosiński, ordynan sowi nie wiadomo.

Udało się nam jednak od władz bezpieczeństwa dowiedzieć, że pogłoski o samobójstwie por. Kosińskiego są fałszywe. Poinformowano nas, że por. Kosiński wracając wczoraj nad ranem do domu, został na ulicy trafiony zabłąkaną kulą i

jest ranny w prawą nogę. Nazwisko por. Kosińskiego pojawiło się ostatnio kilkakrotnie w prasie. Mianowicie krakowski „Głos Narodu” w n-rze z dn. 13 stycznia podał wiadomość, którą powtórzyliśmy nazajutrz i w „ABC”. Brzmiała ona:

„K. Kaczyński, współredaktor „K. Kaczyński, współpracownik „Rzeczypospolitej” skierował do klubu sprawodawców parlamentarnych list z podaniem sprawców napadu i właściciela samochodu. Są to nazwiska przodownika policji Sikory i oficera komendy miasta Kosińskiego”.

Autorzy dramatyczni

Piętnują napad na A. Nowaczyńskiego

Związek autorów dramatycznych na ostatniemu ogólnemu posiedzeniu w dniu 29 stycznia uchwalił co następuje: „Związek autorów dramatycznych jednogłośnie piętnuje jaknajstrzeżniej czołowy i sbrodnicy napad, którego

oliarz padł członkiem związku Adolf Nowaczyński, wybitny dramaturg polski, i łączy się z głosami opinii publicznej, uburzony tym barbarzyńskim ekscesem”.

Następuje szereg podpisów,

W jakim celu mają być prowadzone Rokowania niemiecko-sowieckie

BERLIN, 4.2. A. T. E. „Berliner Tageblatt” omawiając przyszłe rokowania niemiecko-sowieckie, sądzi, że one mają na celu zbadanie, do jakiego stopnia obowiązujący traktat handlowy służy interesom obu państw.

Dziennik zaznacza, że uzgodnienie za pomocą traktatu handlowego dwóch tak różnorodnych systemów gospodarczych jest niesłychanie trudne. Doświadczenia z obecnym traktatem nie były zbyt budujące.

Przeciw łodziom podwodnym

LONDYN, 4.2. (ATE). Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że Kellogg powiadomił dotychczasową komisję parlamentarną do spraw zagranicznych, że rząd amerykański byłby gotów zawrzeć ze wszystkimi mocarstwami świata umowę całkowicie zabraniającą używania na wojnie łodzi podwodnych.

Pamiętnik marsz. Haig'a

ma być ogłoszony za 20 lat

LONDYN, 4.2. A. T. E. — Evening Standard donosi że marszałek Haig prowadził swój pamiętnik wojenny, który teraz wręczono administratorowi British Museum, gdzie ma być przechowany w kasetce stalowej. Pamiętnik Haiga zawiera krytykę wodzów i mężów stanu podczas wielkiej wojny i nie będzie mógł być ogłoszony przed upływem 20 lat.

WSZYSCY KTÓRZY BYLI ZAGRANICĄ przynajmniej, że „WOREYD” 1928 nieustępuje analogicznemu tam. Najszerszym wydawnictwom i dlatego ma pierwszorzędną klientelę.

Dzięki nieuctwu sowieckiemu

Sto tysięcy nieszczęśliwych wypadków

w przemyśle i górnictwie

RYGA, A. T. E. — Na zjeździe przedstawicieli Związków Zaw. w Charkowie stwierdzono, że w ostatnim roku w fabrykach sowieckich wydarzyło się więcej

niż sto tysięcy nieszczęśliwych wypadków głównie w górnictwie. Powodem wypadków był najczęściej zły stan maszyn oraz brak fachowego dozoru.

Obrośnięty, brudny, potwornej brzydoty Człowiek-malpa — zmore Bromley

Napada nocą bezbronnych obywateli

Na południe od Londynu, w odległości 15 kilometrów, leży miasteczko Bromley. Ma ono tak świetne połączenie kolejowe i autobusowe ze stolicą, że właściwie uchodzić może za jej przedmieście. Handlowcy, urzędnicy i maszyniści przyjeżdżają tu na niedzielę lub nawet co wieczór, jeśli chcą znaleźć się na tonie rodziny. Dla zatrudnionych w Londynie Bromley jest idealnym miejscem zamieszkania, bo wolne jest od hałasu i dymu wielkiego miasta, daje zaś wszystkie jego plusy.

Szczęśliwe to miasteczko od pewnego jednak czasu nawiedził wielki smutek. Dawniej, gdy się przejeżdżało przez Bromley, wdziało się idące zewsząd gromady chłopców i dziewcząt, śpiewających chórem wesołe piosenki. Dziś zaś spotkać można tylko chłopców. Do kobiety, pochowały się po domach, półgłosem opowiadając sobie o człowieku - malpie.

Ten potwór w ludzkim ciele ukazał się pierwszy raz przed czterema tygodniami w pewnej odległości od miasteczka. Wieczór już zapadł, a do Bromley wracały dwie młode kobiety, idące spokojnie drogą. Nagle spotkały one podejrzanego wyglądającego i unurzanego w błocie człowieka, który zapytał o drogę do jednej z sąsiednich miejscowości.

Kobiety wskazały mu drogę, lecz człowiek nie słuchał ich wcale, owszem, powoli zbliżył się do nich, wlepiając w obie bardzo zły wzrok. Kobiety poczuły, jak po ich ciele przebiegł zimny dreszcz; zaraz wtedy przez myśl przemknęło im określenie „człowiek - malpa”.

Gdy obie tak stały, zdjęte strachem, człowiek ten podniósł rękę i uderzył je w głowę.

Przerażone kobiety uciekły.

W kilka dni później, było to około 10 stycznia — nocą ten sam osobnik napadł na wracającą do domu młodą dziewczynę.

Napastnik wyrwał jej woreczek z pieniędzmi. 13 stycznia podejrzany jegomość napadł znowu na inną kobietę.

17 stycznia wracała do domu samotną drogą pewna niewiasta; zauważyła ona, że ów osobnik ściga ją już czas dłuższy. Przyspieszyła wreszcie kroku, lecz to nie pomogło, gdyż osobnik rzucił się na nią, wokół szyj przeprowadził jej pończochę jedwabną i usiłował udusić. Zrozpaczona kobieta resztką sił zaczęła wołać o ratunek; podbiegli jacyś ludzie, wobec czego zbrodniarz, nie mówiąc ani słowa, puczył olarę i zniknął.

Ponieważ te napaści na samotne lub po dwie idące kobiety powtarzały się co wieczór, obecne mieszkanki Bromley z wielkim lękiem wyruszają z miasteczka na wieś. Nauczycielki wydały polecenie uczniom, by nigdy nie wychodziły wieczorem bez należytą opiekę.

Dla bezpieczeństwa zorganizowano specjalne patrole policyjne, które otrzymały zlecenie schwywania „człowieka - mal-

py”, uważanego za niebezpiecznego szaleńca.

Nie jest to jednak zadanie łatwe wobec tego, że zbrodniarz ukazuje się jedynie nocą i że wszystkie napadnięte przezeń kobiety dają zupełnie odmienne jego rysopisy. Zgadza się o nim tylko co do jednego, że jest to człowiek niewiarygodnie wprost brzydoty i straszny brudny.

Raz widziano go, jak wlaził na drzewo; dano tedy znać do policji, zanim jednak policjanci przybyli na miejsce, „człowiek-malpa” zmore Bromley, zdolał zbiec.

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i złączone z tym choroby kiszki, odchodowej jak również na przekrwienie organów podbrzusza, uderzenie do głowy, bóle głowy, bicie serca, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa z rana i na wieczór. Kierownicy klinik chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych stosują wodę Franciszka Józefa z najlepszym skutkiem. 4067

Jak zachować świeżość i piękną cerę?



Każda z Pań pragnęłaby zawsze wyglądać świeżo i pięknie. Niema w tem nic dziwnego, że Pańie starają się powstrzymać okrutne działanie czasu. Używają w tym celu różnych środków. Musimy wszakże przestrzec Was. Nadobne Czytelniczki, tebyście były bardzo ostrożne w swoich zabiegach odmładzających. Tylko poważna fabryka potrafi dać Wam artykuł wypróbowany i naprawdę skuteczny, ponieważ wywarza go pod kierunkiem najlepszych lekarzy - specjalistów. Takim właśnie środkiem jest „Płyn-SIMI” — Berlińskiego Laboratorium Kosmetycznego „Płyn-SIMI” usuwa zużyte soki z naszej skóry i powoduje wzmożony dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych, przez co skóra nasza bardzo szybko ożywia się i odmładza gwałtownie. Można powiedzieć, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnej wartości. Dr R.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryach. Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsku: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9 — 11, tel. 203-34.

Zwapnienie arterii, osłabienie serca, utrata wzroku

Skutki palenia tytoniu

u nałogowych, nieletnich palaczy

W rocznikach szwajcarskiego towarzystwa naukowego prof. Cloetta ogłosił teraz ciekawą rozprawę o tytoniu i jego użyciu. Okazuje się z tego, że Kolumb spotkał pierwszego palacza w r. 1492 na Kubie i że tytuń w nowoodkrytej części świata był wtedy już znany pod postacią cygar i papierosów, a w Ameryce północnej jako tytuń fajkowy. Natomiast tabakę wyznalazł dopiero około r. 1500 francuski poseł w Lizbonie, nie jako Nicotia. Zucie tytoniu przyszło znacznie później.

Kozpowszechnienie nowej odmiany dokonało się w Europie pod koniec 16-go stulecia głównie pod wpływem Anglików. A w ciągu 130 lat po odkryciu Ameryki tytuń znano w całej Europie, w Azji i Atryce. Działo się to mimo bardzo surowych zakazów rządów, które w państwie moskiewskim skazywały używających tytoniu na tortury i wygnanie na Sybir, mimo zakazu papieskiego z r. 1642 przeciwko klerikom hiszpańskim, którzy paliли nawet podczas mszy.

Działanie tytoniu przypisać należy zawartości nikotyny. Wybladły kolor twarzy, puls przydługi, zwiększenie wydzielania sliny, kurcze żołądka, drżenie członków — wszystko to są objawy działania nikotyny. Po trucizna tytoniowa należy do najsilniejszych z rzędu tych, jakie zna medycyna.

Działanie nikotyny przy oswojeniu się z nią nałogowego palenia bardzo się zmienia i znika. Używanie tytoniu przez takiego palacza prowadzi do wzrostu ciśnienia w naczyniach krwionośnych i lepszego nasycenia krwią ciała, co wyczuwa się jako pobudzenie. Zresztą ciało samo tworzy środek obrony przed nikotyną.

W wątrobie mianowicie powstaje materia, która pochłania nikotynę. Nie znaczy to jednak, że u palacza nałogowego moż-

na unieszkodliwić całą wchłoniętą przez nikotynę. Z jej resztek powstaje powoli zarodek, który stać się przyczyną zwapnienia arterii. Chroniczny katar i wyrazna skłonność do przeziębienia — oto są zjawiska występujące u palaczy nałogowych.

Ogólne skutki palenia uwiaduczniają się w narządach obrotu krwi, biciach i bólach serca, nieprawidłowości pulsu, uczucach lęku oraz skurczu naczyń krwionośnych, a miesiąc serca doznaje zwyrodnienia. Naczynia krwionośne ulegają procesowi zwapnienia, który zaczyna się zazwyczaj w nogach.

Dalszym skutkiem palenia jest osłabienie wzroku, które dość może nawet do zupełnej ślepoty. W porównaniu z alkoholem nikotyna ma ten plus, że nigdy nie pociąga za sobą krzywdy bliźniego, działa zaś szkodliwie tylko na samego palacza.

Ról Amanullah a ślebie

Po szeregu urzędzonych przyjęć król Afganistanu osiadł wreszcie w hotelu Crillon (jeden z najwspanialszych hoteli paryskich, gdzie gościł niejedyn już monarcha). Tam oddano do rozporządzenia władcy aż całe piętro, złożone z 40 pokoiów.

Król bardzo lubiący Paryż z powodu olbrzymiego ruchu, nieraz całymi minutami patrzy przez okna swych apartamentów na nieustannie mknące we wszystkich kierunkach samochody. Władca Afganistanu jeździ dużo, szczególnie zaś lubi mięso i dziczyznę, jak przystoi zamilowanemu myśliwemu.

Zwyczajem wachodu król chodzi spać bardzo wcześnie, ale zato rano wstaje. Wieczory spędza na rozmowach politycznych ze swym ministrem spraw zagranicznych lub na gawędach z siostrą czy synem, którego pyta o wyniki nauki. Jak wiadomo, afgański następcę tronu uczy się we Francji.

Wobec personelu hotelowego król jest nadzwyczaj uprzejmy i szlachetny.

Na borsuka

Proszę pana nadleśnego! Najpierw było wyjdzone, potem pójdzione, potem przejdzone i zatrzymane, potem wyczone, potem znowu pójdzione, potem zawrócone i wejdzione.

Tak oto raportował nadleśnemu w majątku Tomasza hr. P. podleśny Ptaszyński, pogardliwie przez chłopów zwany Pauksztisem (pauksztis — po litewsku ptak).

Nadleśny, widząc dobrze obeznany z arkanami istic kresowej polszczyzny, nie zdradzał żadnych co do usłyszanego raportu wątpliwości. Ja zaś słuchałem z otwartymi ze zdziwienia ustami i więcej rozumiałem treści raportu z mowy nadleśnego, aniżeli z tego, co opowiadał jego podwładny.

Później dopiero, tyknawszy nieco zwyczajów miejscowych odczułem całą presję przytoczonego wyżej opisu, którego pewne szczegóły nie nadają się wcale do komentowania w druku.

Raport ten miał znaczenie dopiero, że w rewizji owej nadleśnego wykryto norę borsuka, że odpowiedni strzelec poczynił wszelkie przygotowania w kierunku myśliwskiej, na te borsuki, wyprawy. Przygotowania te nie były znowu bardzo tru-

odne, wymagały jednak pewnej znajomości rzeczy. Chodziło bowiem o to, by odkryć norę uosuczą nie tylko zapamiętać, lecz tak obłożyć chrustem jej otwory, by mieć zupełną pewność, że borsuki nie ulotnią się przed polowaniem.

A można się było tego obawiać, mieliśmy bowiem pierwsze dopiero mrozy i śnieg spadł zaledwie kilka dni temu. Zresztą sam fakt, że borsuk poprzedniego dnia wychodził, nie dawał rękojmi, że ułożyły się one już do rwiedę snu zimowego.

Nadleśny nie zwlekał długo z wyprawą, to też w godzinę po raporcie jechaliśmy we trzech ryndżami (niekutem saniami), bo droga w lesie, zwłaszcza była kopna i ledwo posuwaliśmy się naprzód po zasypanych na metr śniegiem terenach.

Po drodze wstąpiliśmy jeszcze do domu nadleśnego, który zabrał na wyprawę dwa łabędzi i kłobakierów polowania. Był to Bobik i Belka, psy tak szkaradnie chude, że trę dno było uwiertzić by cokolwiek jadły. A może żywiły się mięsem listem bardzo pono niesmacznym i nietuczającym?

Przybywszy na miejsce (było to mniej więcej ze sześć kilome-

trów od nadleśnicówki) obejrzeliśmy najpierw bardzo uważnie norę, a strzelec, którego wywołaliśmy trąbką z chaty, orzekł, iż wszystko jest w zupełnym porządku.

Wobec tego przystąpiono do pracy, to znaczy odkryto jeden z otworów i wpuszczono doń oba psy, które były cały czas tak zdenerwowane, że trudno było utrzymać je na miejscu.

Ledwo psy zdołały się przecisnąć poprzez wąskie przejście do właściwej nory, usłyszeliśmy donośne szczekanie z pod ziemi. To był znak, że pieski dotarły już do borsuków i że w podziemiu — o jakiejś półtora metra pod nami, w piasku — rozpoczęła się już na dobre walka.

Nadleśny skinął na dwu robotników, którzy przybyli z siekierami i łopatami, i kazał im kopać w miejscu, gdzie ujadania psów słychać było najgłośniej. Im otwór wykopywany stawał się głębszy tym echo szczekania było coraz wyraźniejsze. Aż wreszcie po półgodzinie kopania, łopata jednego z robotników trafiła w próżnię. Był to znak, że jesteśmy już przy norze.

Psy, poczuwszy sukurs ludzi, ujadania zaczęły jeszcze bardziej, słyszeliśmy od czasu do czasu ich skowyt, jako dowód, że łapa-

borsuka zbyt energicznie przejechała po psim ciele. Jasną było rzeczą, że polowanie całowicie zmieniło charakter; człowiek czekał leniwie na to, co dłoń wypracują dwie małe psiny, Bobik i Belka.

Czekaliśmy w dużym skupieniu dość długo, oczy mając wlepione w wykopany otwór, odcinający się od śniegu ostrą żółtą plamą. Może po godzinie do piero takiego czekania w otworze błysło coś na kształt ryjku borsuczego.

Chwyciliśmy wszyscy trzej za broń. Po chwili ryjek borsuka z czarnymi nozdrzami ukazał się znowu, tym razem na dłużej. Widać było, że borsuk źle się czuje w norze, kręci więc głową w prawo i w lewo, jakby namiętnie słając się, czy wyskoczyć lub zostać.

Nagle rozległ się strzał i z czaszki borsuka sączyć się zaczęła krew. To nadleśny strzelił z brauninga, trafiwszy ładnie i pulchne zwierzątko w głowę. Pochylił się nad otworem robotnik z drewnianymi widłami, chwycił niemi borsuka za kark i wyciągnął do góry, rzucając go grube ciało w śnieg.

Wkrótce potem zupełnie w ten sam sposób zinał drugi borsuk, znacznie od poprzedniego bogatszy w sadło. Uważaliśmy polowanie za skończone, a

że głód i zimno zaczęły nam dokuczać, więc postanowiliśmy wracać. Była zresztą już trzecia, w grudniu zaś o tym czasie zaczyna się zmerch, tym bardziej więc należało jechać do domu.

Podleśny nie chciał jednak wracać bez psów; nawoływaliśmy więc je wszyscy do wyjścia, ale nie odnosiło to żadnego skutku. Owszem, w norze słychać było większe jeszcze, niż poprzednio, ujadanie, którego przyczyn nawet wytrawny p. Ptaszyński nie mógł wyjaśnić.

Zmierch zaczął zapadać, porzuciliśmy psy i spiesznie wróciliśmy do domu ze zdobyczą, z której ciocia Sabcia, popuła na w całej okolicy postać, 65-letnia dziewczica i gospośnia nadleśnego, była bardzo zadowolona.

Psy, jak opowiedział podleśny, wrócili dopiero w 36 godzin później podrapane i pogryzione tak strasznie, że na całym ciele nie było jednego całowicie miejsca, a skóra wisiała płatami i wlokła się po ziemi. Biedaki leczyły się przez kilka tygodni, nic jeść nie mogąc. Padły podobno ofiarą żyłki myśliwskiej, bo w norze, która uważaliśmy już za ogołoconą, zostały inne jeszcze, stare i zawzięte borsuki; one to właśnie zniekształciły Bobika i Belkę.

J. W.

Pamięci twórcy „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”

Nad mogiłą Blasco Ibaneza

Rozgłos w Starym i Nowym Świecie—Burzliwe życie polityczne—Ciągłe na wygnaniu—Po sronie aljanów—Domek w Mentonie—Przy aźn z Ibanezem

Paryż, w styczniu. Zmarły ostatnio w Menton, na południu Francji, głośny pisarz hiszpański, Blasco Ibanez, zdobył za życia wielką poczytność w całym świecie. Liczne jego powieści tłumaczone były na najprzeróżniejsze języki i bardzo rozpowszechnione nie tylko na starym kontynencie, ale także i w Nowym Świecie. Życie polityczne Blasco Ibaneza było bardzo burzliwe. Jako student jeszcze pisywał artykuły antymonarchistyczne i musiał opuścić terytorium hiszpańskie, chroniąc się do Francji. Po amnestji 1891 r. powrócił do ojczyzny i założył dziennik „El Pueblo”, ale znowu za swą działalność jest ścigany, udaje się na wygnanie do Włoch. Gdy wrócił do Hiszpanji został skazany na cztery lata więzienia. Amnestja ponownie zwraca mu wolność. Przez jakiś czas był on nawet posłem, ale prędko porzucił to aktywne życie polityczne, żeby oddać się literaturze. Niedawno jednak jeszcze stare nawyki zwyciężyły i Blasco Ibanez wydał gwałtowny pam-

flet przeciwko rządowi generała Primo de Rivery, czem zamknął sobie ostatecznie powrót do Hiszpanji. Zwiedził wówczas Amerykę półn. i poł., ale na stałe osiadł w Menton, gdzie palmy, słońce i cudowny błękit morza przypominały mu choć w części krajobrazy rodzinnego kraju. Gdy wybuchła wojna, wielki pisarz stanął bez wahania po stronie Aljanów, a przedewszystkiem Francji, bojąc się nawet neutralności zachowywanej przez Hiszpanję. Blasco Ibanez chciał w Paryżu być świadkiem upokorzenia buty teutońskiej i tutaj też doczekał się końca pożogi dziejowej. Jego dwie powieści „Quatre cavaliers de l'Apocalypse” i „Mare nostrum” należą do najciekawszych książek, mających za tło wypadki związane z wojną. Twórczość literacka Ibaneza pozostawała pod wpływem pisarzy francuskich z epoki naturalizmu. Z tego to czasu pochodzą powieści, jak „Krew na arenie”, „W cieniu Katedry” itd. Szereg jego powieści przedostał się na ekran. Rzecz ciekawa: jest on może autorem europejskim najbardziej znanym i cieszącym się największą sławą w Stanach Zjednoczonych. Blasco Ibanez zamieszkiwał w Menton starą, malowniczą dzielnicę, zwaną Garavan, gdzie znajduje się jego willa o poetycznej nazwie „Fontana Rosa”. Jego najbliższym sąsiadem był sławny Dr. Woronow, posiadający, jak wiadomo, w tych okolicach wielką fermę, w której hoduje swe małpy, dzięki którym odmładza ród ludzki. Wielki pisarz i głośny uczonec pozostawali w zażyłej przyjaźni. Blasco Ibanez pracował niezmordowanie po dziesięć, czterdzieści godzin dziennie. Przygotowywał ostatnio dwa ciekawe utwory o wyprawach krzyżowych i inkwizycji. Krótka choroba położyła kres temu życiu,

pełnemu przygód i awantur. Umarł Ibanez w 61 roku życia, osieracając żonę i syna. Sto sownie do pozostawionego testamentu, został pochowany w Menton, na którego cmentarzu znajdują się zresztą tak liczne groby cudzoziemców. Willa zaś jego na podstawie życzenia, wyrażonego w testamencie, stanie się „Domek pisarzy”. L Br.

Wielka niespodzianka dla czytelników Dwie nagrody po 100 złotych Oczekują na pilnych i uważnych Już od poniedziałku.

Dzisiaj po raz ostatni powtarzamy warunki konkursu „Wielkiej Niespodzianki dla czytelników ABC”.
Jutro już czytelnicy znajdą na szpaltach naszego pisma pierwszy wyraz przysłowia do odgadnięcia.
Sama technika uczestnictwa w konkursie przedstawia się następująco:
Redakcja „ABC” wybrała sobie przysłowie do odgadnięcia. W paru kolejnych numerach „ABC” podamy wyrazy składające się na to przysłowie po jednym wyrazie w każdym numerze.
Wyrazy te będą umieszczone między wierszami artykułów w sposób jaknajbardziej widoczny.
Czytelnicy znajdą oodzielnie na pierwszej stronie wskazówkę, gdzie należy szukać danego wyrazu.
Po odnalezieniu rzeczonych wyrazów należy go podkreślić czerwonym ołówkiem i numer zachować.
Po zebraniu wszystkich wyrazów składających się na przysłowie, należy wszystkie numery zebrać razem, włożyć pod opaskę i przesłać do Redakcji (Warszawa, Sienna 33).
Na opasce należy umieścić swe nazwisko, adres, zawód i tekst odgadniętego przysłowia.
Czytelnik, który spełni te wszystkie warunki bierze udział w losowaniu nagród.
Dla pilnych i uważnych czytelników, biorących udział w konkursie Redakcja „ABC” wyznaczyła dwie nagrody po 100 złotych.
Każdy czytelnik „ABC” może je wygrać. Oczekują w kasie „ABC” na tych co pilnie, odczytanie czytając nasze pismo, spełniają warunki konkursu.
Już w najbliższych dniach rozpoczniemy tę interesującą grę. Włóż czytelnicy — uważaj! Jutro zaczynamy! Już jutrzejszy numer „ABC” należy zachować. Jutro podamy termin nadsyłania odgadniętych przysłów.

Spieszcie do wytwornego
DANCING'U JOCKEY-CLUB
Śniadeczkich 5 :—: tel. 147-24.
Od 1 lutego r. b. nowy urozmaicony program
JOCKEY-CLUB GIRLS

12 atrakcji artystycznych w wykonaniu pierwszorzędnych sił krajowych i zagranicy. Tańce baletowe w interpretacji znanych wiedeńskich tancerek. 4230

Rozporządzenie ministra pracy przedłuży Zasiłki dla bezrobotnych do 17 tygodni

W tych dniach ogłoszone będzie za rozkazem ministra pracy i opieki społecznej, w sprawie przedłużenia do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników na terenie

województwa Łódzkiego, w miastach Kaliszu, Opatówku, Wieluniu, Aleksandrowie, w pow. piotrkowskim i radomskim; na terenie województwa Kieleckiego w pow. częstochowskim i w m. Częstochowie, w gminie Myszków pow. zawierciańskiego, w Radomiu, Ostrowcu, w powiatach koneckim, litewskim, opoczyńskim i opatowskim; na terenie woj. Krakowskiego w powiatach białskim, żywieckim i wadowickim; na terenie woj. Poznańskiego w m. Bydgoszczy, w pow. bydgoskim, w pow. szubińskim, wyrzkińskim, inowrocławskim, w Inowrocławiu, w powiatach strzelińskim i mogiłańskim; na terenie woj. Warszawskiego w pow. warszawskim, skierniewickim, błotnickim, rawskim, mińskim - mażowieckim, sochaczewskim, radzymskim, grójeckim i w m. Pułtusku; na terenie woj. śląskiego w pow. rybnickim.

Nasiona
doborowej jakości, cebulki i kłaczka kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze poleca
Hodowla i Skład Nasion BRACIA HOSER
w Warszawie, Jerozolimska 45. tel. 5-81.
Firma egzystuje od 1848 r.

Wszystko pod gwarancją! Zestawienie doskonałe!
ANIO a piermaszający jakosć budyć mozesz
BRZYTWY z wyrobkami, zras, kamieszak
MASZYNE do strzyżenia, przycięcia, zras, zras, zras
APARATY do golenia, zras, zras, zras
Wszystkie przybory do golenia. — Noże, rzydelce, tyżki i inne wyrobki stalowe
FIRMA
F. ADAMCZAK-POZNAŃ
WALY KRÓL. JADWIGI 11.
50% nagrody osięgnąć może każdy, kto czyni zakupy w naszej firmie.
Bliższe szczegóły w prospektach

Kryształy Srebra
Platery
K. GORSKI
23 ŻORAWIA 23

WŁADYSŁAW WALTER. 24) Ze wspomnień aktora

Sezon zimowy trwał w Kaliszu do kwietnia, poczem wyjechalismy na tournée po Kongresówce. W tym czasie zachorował Myszkowski. Przewieziono go do jednej z warszawskich klinik. Kierownictwo, spoczywające dotąd w silnych i doświadczonych rękach naszego dyrektora, zaczęło szwankować pod względem artystycznym i administracyjnym. Zwykle w takich wypadkach frekwencja w teatrze spada do minimum. W tym stanie rzeczy, gdy graliśmy w Radomiu, spadła na nas jak grom z jasnego nieba wiadomość, że Myszkowski nie żyje...
Rozpacz nasza nie miała granic! Nasz ojciec i opiekun jedyny, zamknął oczy na zawsze! Bezlitosna śmierć zabrała do królestwa wiecznej ciszy najlepszego człowieka, rzetelnego artystę i ostatniego dyrektora, którego wysiłki w kierunku podtrzymania wysokiego poziomu teatru prowincjonalnego, roznosiły po wszystkich krańcach Polski żywe słowo i pieśń rodzimą w formie, przynoszącej zaszczyt scenie i aktorstwu polskiemu.
Z pewnością anioły, które, wzruszony z oczami pełnymi łez, ustawiał w rzędy na scenie podczas prób Betlejem Poskiego, wzięły go na ręce i zawiodły przed tron Chrystusowy, a Pan Jezus dotknął palcami jego czoła i rzekł:
— Za to, żeś tak ukochał sztukę polską, za to, żeś sam, jako tulacz — był ojcem wędrownych ne-

dzarzy, za to, żeś wiódł całe rzesze ludzi, w królestwo nieskażonej niczem poziomem sztuki: daję ci w nagrodę Królestwo Niebieskie po wieki wieków. Amen.
A on pewno chcąc się przypodobać Panu ustawia chóry serafinów w malownicze grupy, a cherubinom wskazuje miejsca — podług wzrostu — w pochodach niebieskich, aby jaknajpiękniej wyglądały razem i cieszyły, czystą linią szeregu, ogarniające wszystko Pana Jezusowe spojrzenia...
I z pewnością podczas nawały bolszewickiej, duch jego zstąpił na ziemię, wzięwszy na siebie postać „Juranda” z „Krzyżaków”, jako ulubioną za życia rolę — i z ogromnym koncertem wziętym z rekwizytorni Niebieskiej — czuwał nad walczącym w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, szczupłym ochotniczym zastępem aktorów budząc ich zapal okrzykiem:
— Bij! Kochasiu, psie podły, moskali za Polskę!
A gdy który z tych szeregow padł brocząc krwią i z oczami zachodzącymi mgłą śmierci — konał, nachylał się nad nim i szeptał w ucho, zabarwione rubinowymi kroplami krwi:
— Nie bój się, kochasiu, psie podły! Za to, żeś spełnił swój obowiązek i nie spóźniłeś się na... „próbę”... serca, za to, żeś jak inni nie służył w t. zw. „propagandzie”, lecz przyniosłeś krew swoją do teatru... wojny — wyproszę u Pana Jezusa, w którego świętych laskach mam szczęście pozostawać, aby jako ten główny reżyser rotacyjnej sceny wszechświata — nie zapomniał o tobie, kochasiu, psie podły! — i obsadził cię w dobrej roli na żywot wieczny...

Na drugi dzień po śmierci Myszkowskiego, nastąpiło samorzewianie się trupy.
Zarząd Hotelu Europejskiego w Radomiu, w którym mieszkała większa część zespołu, widząc naszą biedę, rzekł się należnej mu sumy na wynajem pokojów zajmowanych przez nas cały miesiąc.
Obywatelskie to stanowisko!
Za pieniądze osiągnięte ze sprzedaży walizki, przyjechałem do Warszawy na pogrzeb Myszkowskiego. Pogrzeb odbył się przy dość licznych udziałach aktorstwa prowincjonalnego i jednocześnie przy bardzo skromnym aktorów warszawskich scen.
Na pogrzebie spotkałem się z Marianem Domostawskim, który był obecny przy śmierci Myszkowskiego. Opowiadał mi, że na chwilę przed śmiercią, złapał go Myszkowski za rękę i ściskając kurczowo, mówił przerywanym przez krótki oddech szeptem:
— Za! mi odchodzić od mojego stadka aktorów, któremu sobie sam wychował. Żeby się też Walter nie zmarnował...
Zmarnowałem się mój ojciec kochany! Zmarnowałem się mój opiekunie! Bo miał grać jakiegoś mi prorokował, wielki repertuar na pierwszej scenie polskiej — osiągam „kolosalne sukcesy” w kabarecie tańcząc polkę nadwiślańską i chodząc razem z girls'em po barjerze, okalającej orkiestrę. Za to nasz opiekunie, żeś nawet w godzinie śmierci pamiętał o swoich „Kiernoziakach” i troskał się o ich los, pamięć o Tobie w ich sercach, nigdy nie wygaśnie, a szum cmentarnych drzew-sierot, czerpiących swoje soki w okresie kwitnienia — z Twojej piersi; niech Cię kołysze do wiecznego snu, razem z szeptem pacierzy za Twoje zbawienie...
(Dokończenie nastąpi)

GARNITURY SMOKINGI PALTA ZIMOWE MĘSKIE I DAMSKIE SUKNIE FUTRA OBUWIE
 GARNITURY SMOKINGI PALTA ZIMOWE MĘSKIE I DAMSKIE SUKNIE FUTRA OBUWIE
 GARNITURY SMOKINGI PALTA ZIMOWE MĘSKIE I DAMSKIE SUKNIE FUTRA OBUWIE

NA SPŁATY

Dom Towarowy **KURCAN**, DŁUGA 50, w podwórzu (wprost ul. Białeńskiej)

Ghcę walczyć aby bronić polskich barw w konkursie o mistrzostwo Polski

Amator zapaśnik p. Jerzy Puciata

Domaga się dopuszczenia go do turnieju atletów

— O cóż więc właściwie chodzi?

— Doprawdy niewiem. Mam za sobą dosyć dużą przeszłość sportową, pracuję już bowiem nad sobą 8 lat. Uprawiam wyłącznie ciężką atletykę. Trenuję walecznym mistrzem jak Garkowienko, który powiedział mi, że mogę śmiało wystąpić na arenie. Zresztą, czuję się na siłach do walki. Chcę walczyć hors concours.

— I nie chcą pana dopuścić do turnieju?

Sympatyczny zapaśnik - amator p. Jerzy Puciata, rozkłada bezradnie ręce.

— Ano nie chcą.

— Ile też pan sobie liczy wio sen?

— Mam 24 lata. Urodziłem się w Warszawie.

— A pańska przeszłość sportowa?

— Od dziecka byłem zawsze bardzo silny. Mnie więcej 8 lat temu, kuzyn mój, również zapaśnik - amator, poradził mi trenować ciężką atletykę. Zacząłem pracować i w tej chwili mam bardzo ładne rezultaty. Ręka moja w obwodzie na bicepsie ma 45 centymetrów. O rozmiarach mięśni sztywnych świadczą rozmiary mego kombinezonu. Noszę numer 48. No i przyznać się muszę, że wśród amatorów nie mam już przeciwnika. Chcę spróbować moich sił z zawodowymi atletami.

— A czy pan wie, że za spotkanie z zawodowcem, grozi panu dyskwalifikacja jako amatorowi?

— Wiem, ale to trudno. Muszę walczyć.

— Jakiego rodzaju treningu pan uprawia?

— Wolne ruchy według systemu Millera i walka. Ciężarów nie używam wcale. Poza to biegam na krótkie dystanse. Zdobyłem nawet mistrzostwo II-iej dywizji piechoty w biegu na 100 metrów, uzyskując czas 11,6 sek. Obecnie jestem trenerem R. K. S. „Skra”.

— Czy zachowuje pan jakąś specjalną dietę?

— Jadam normalnie. Unikam tylko potraw mącznych bo nie chcę tyć. Nie piję alkoholu zupełnie. Palę mało, bo zauważyłem, że nikotyna mi szkodzi.

— Jakiego rodzaju wymiary zasadnicze?

— 104 kilogramy wagi i 176 centymetrów wzrostu.

— Jakiego rodzaju walki pan uprawia?

— Boks i walkę francuską. Inne są zbyt brutalne.

— Czy miał pan kiedy możliwość użytkować swoją siłę w obronie własnej?

— O nieraz. Naizabawniejszy wypadek przypominam sobie z moich czasów wojskowych. Było to w Siedlcach. Napadło na mnie 7 rzeźników. Poczu-

łem mnie zupełnie nieuzasadnioną złość i postanowili „sprać”. W dziesięć minut leżeli wszyscy na ziemi. Pokotem.

— No! No! Ładnie się pan spisał. A mocni byli?

— Jak zwykle rzeźnicy. Chłopy na schwał.

— Co pana skłania do tak gwałtownego domagania się walki na arenie?

— Nie mogę spokojnie patrzeć na to. Przyjeżdżają, proszę pana, zagraniczni atleci i kładą naszych, Polaków, jak chcą. Przecież trzeba bronić polskich barw. Gdyby tu był Szlekker, co innego. Nie ba-

łbym się, że mistrzostwo Polski zdobędzie Niemiec. Ale tak jak jest, może być krucho. Postanowiłem obronić polski honor sportowy.

Nie chcę pieniędzy, nagród, gaży, chcę walczyć, żeby pokazać, że my Polacy potrafimy klasę mistrzów i, że się pobieć nie damy.

— Sądzę, że wobec takiego postawienia kwestji, wszystkie trudności da się usunąć. Że polski honor sportowy zwycięży.

— Ja myślę. Przecież jako Polak, mam prawo bronić polskich barw w konkursie o mistrzostwo Polski.

Od 1 Kwietnia płacić będziemy 0 10 groszy drożej za 1 metr sześcienny wody

Komisja finansowo budżetowa Rady Miejskiej przy rozważaniu budżetu wodociągów i kanalizacji na rok 1928/29 proponowała Radzie Miejskiej przyjęcie wniosku dotyczącego podwyższenia cen wody z dn. 1 kwietnia r. b. na przeciąg jednego roku z 27,3 gr. za 1 mtr. sześcienny do 37 gr.

Biorąc pod uwagę perspektywę lat, Warszawa stanie się miastem, którego konsumpcja wody wyniesie co najmniej 65 milj. mtr sześć. rocznie; na tak wysoką produkcję wody, wodociągi miejskie nie są obliczone, bowiem już dzisiaj osiągnęły kres swej wydajności. Wobec tego zachodzi potrzeba robót inwestycyjnych. Koszt tych robót na

rok 1928/29 preliminowany jest w wysokości 7.300.000.

Jutro

posiedzenie Rady Miejskiej

Jutro o godz. 19-iej odbędzie się 21 plenarne posiedzenie Rady Ministrów. Między innymi dyskutowane będą sprawy: budżet komitetu rozbudowy na rok 1928/29, budżet kas oszczędności, inspekcji handlowej, Agrilu, tramwajów miejskich oraz wniosek Magistratu w sprawie zastępnictwa pożyczki w wysokości 3 i pół milj. zł na wybudowanie mleczarni miejskiej.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Wille blisko stacji z 16, 22 pokoje, śliczne otoczenie, wszelkie wygody, do chód stały na bardzo dogodnych warunkach do wydzierżawienia i sprzedaży wybór duży.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Plac w różnych dzielnicach miasta i po za miastem blisko stacji na warunkach dogodnych sprzedaży.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Lokal z kompletnym urządzeniem restauracyjnym i rzeźnią w okolicach Nowego Świata do obsługi na bardzo dogodnych warunkach powód wyjazd.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Wolne lokale do wynajęcia przy rodzinie, lokal fabryczny do wydzierżawienia, oraz lokale spółdzielcze na renty.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Sklepy na Marszałkowskiej, Brackiej, Świętokrzyskiej i innych okolicach nadrodo do sprzedania.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Sprzedamy i wydzierżawimy młyny motorowe i turbinowe oraz osady młynskie 40-morgowe i większe.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Sprzedamy zakłady przemysłowe i techniczne w różnych dzielnicach Polski.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Sprzedamy okazjonalnie: plugi motorowe, motory, lokomobile, traktory, po czach b. niskich.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Poszukujemy udziałowców do zakładów przemysłowych - handlowych.

GRONKIEWICZ, NOWY ŚWIAT 22. Majątek: 21 włók, Orłowie, inwentary 110 sztuk, pała, 60 morgów ogrodu, wpłaty 50 tysięcy dolarów. 400 morg. Błotki, przy szosie, z inwentarzami i zasiewami po tysiąc złotych morga, wpłaty sto tysięcy. 25 włók pod Warszawą, z zasiewami i inwentarzami za 45.000 dolarów wpłaty połowę. 25 włók, Kujawy, inwentary przeszło 300 sztuk, duże obławy, kółka w miejscu, wpłaty pięćset tysięcy, 256 morg Kutnowska.

Z roku na rok wzrasta

Zapotrzebowanie nawozów sztucznych

Na polskim rynku rolniczym

Polska jest krajem nawskroś rolniczym i większość ludności znajduje zatrudnienie na roli. Niezmiernie ważnym czynnikiem w uprawie roli są nawozy sztuczne. Niestety jednak w porównaniu z innymi krajami zachodnio-europejskimi, w których kultura rolna stoi na wysokim poziomie, konsumpcja nawozów sztucznych u nas jest stosunkowo mała.

W roku 1927 według urzędowych obliczeń zużyto w Polsce 840 000 ton nawozów sztucznych są to najwyższe cyfry konsumpcji nawozów sztucznych w Polsce w okresie powojennym. Porównując lata 1927 — 26 — 25 i 24 zużycie nawozów można określić procentowo w stosunku do roku ubiegłego jako 210 proc. 120 proc. i 124 proc.; porównując przedwojenne zużycie nawozów sztucznych do r. 1927 musimy stosunek ten określić na 54 proc.

W stosunku do innych krajów zachodnio - europejskich, w których kultura rolna stoi wysoko, zużycie nawozów sztucznych w Polsce jest stosunkowo bardzo

małe, gdyż wynosi zaledwie 46 klg. na 1 ha. podczas gdy już przed wojną intensywność w tym kierunku dochodziła już u nas do 85 klg. na 1 ha. zaś w krajach zachodnio-europejskich była trzykrotnie wyższa.

By w zupełności sprostać racjonalnej uprawie rolnej powinniśmy w najkrótszym czasie dojść do normy 150 klg. nawozu sztucznego na 1 ha.

Co powodowało dotychczasowy słaby rozwój produkcji nawozów sztucznych w Polsce? Przedewszystkiem do roku 1927 dominującą rolę odgrywały trudności w uzyskaniu kredytów na zakup nawozów oraz niejednolitość stosunek cen nawozów sztucznych do ziemiopłodów. Od r. 1927 datuje się zwrot zasadniczy w kierunku uzyskania moż-

ności otrzymywania nawozów sztucznych w sensie przyznania na ten cel odpowiednich kredytów.

Ogólna produkcja nawozów sztucznych na ziemiach polskich przed wojną wynosiła około 300.000 ton i w r. 1913 pokrywała zaledwie 20 proc. ówczesnego zapotrzebowania. W czasie powojennym produkcja doszła do 640.000 ton rocznie co przy obecnym zapotrzebowaniu równa się 76 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Głównym dostawcą nawozów sztucznych dla Polski jest państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie. Zdolność wytwórczości wewnętrznej superfosfatu wynosi 400.000 ton rocznie, co zaspakajaloby całkowicie zapotrzebowania rynku

K N 184 KUDAZ

NOWY GATUNEK KONIAKU SZUSTOWA

DOSTĘPNY W CENIE DLA WSZYSTKICH ZAPAC WSZĘDZIE



WIELKA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA

CENY PRAWDZIWIE NISKIE

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA!

UBRANIA i PALTA męskie z najlepszych materiałów
PLASZCZE i KURTKI SKÓRZANE.

FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE W WIELKIM WYBORZE

PLASZCZE damskie najnowszych krojów.
UBIORY WOJSKOWE

OBUWIE

SMOKINGI

BIELIZNA

4227

Świętokrzyska 11

S. ANUSZEWICZ

Pasaż Symonsa
(ul. Długa) wejście
od uliczki, sklep 62



WYTWÓRNIA MEBLI

Konrada Tylickiego

Nowy Świat 82 tel. 236-78

POLECA: 3572

FOTELE KUBOWE, SOFY-ŁOZKA,

OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE

NA DOGODNYCH WARUNKACH

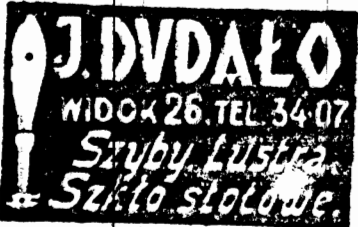
W DUŻYM WYBORZE

Pączki z konfiturami 20 gr.

Faworki krasne 6.60 Kz.

St. MAJEWSKI

Nowy-Swiat Nr. 15,
Marszałkowska Nr. 89,
Królewska Nr. 33.



„Niemasz jak
PUDER, MYDŁO i KREM

„BEBE SZOFMANA“

oświadcza jednogłośnie, lekarze specjaliści i akuszerki. Od lat 25 stosujemy te jedynie pod względem swej jakości, prawdziwie bezkonkurencyjne środki do pielęgnowania ciałek niemowląt.

OD KASZLU

ekstrakt i karmelki

LELIWA

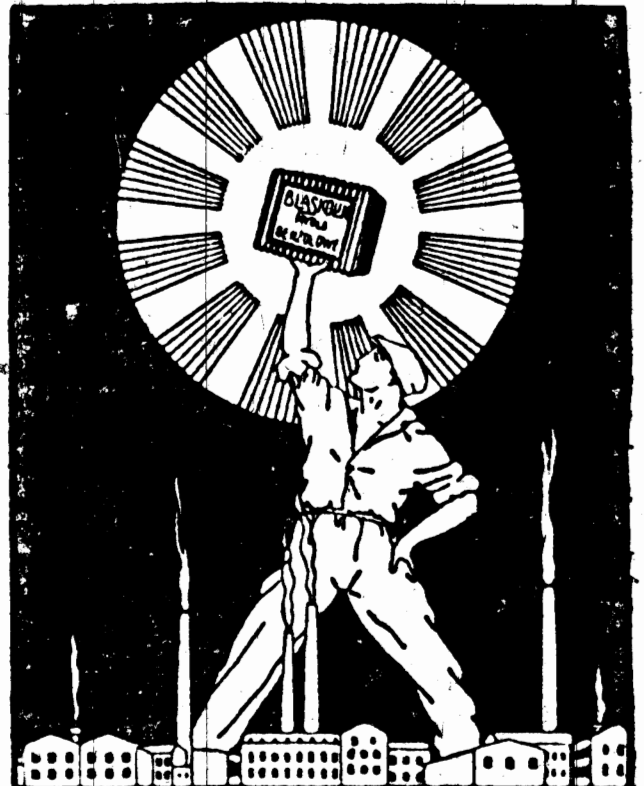
w aptekach i składach apt.
— Wyszukać się nasłodowców —



LECZNICA

Twarda 4 Wiza 2 złote. Wierzbowa 6

Niedziela i święta do 6 pp. Niedziela i święta do 2 pp.
Weneryczna, skórna, niwelacja płciowa.
Leczenie specjalistów od 9 r. do 9 wiecz.



BLASKOLIN

MYDŁO BENZOLOWE
PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO

PATENT I WYROB POLSKI
ODDZIAŁ W WARSZAWIE, SIENNA 19. 4108

BEZPŁATNIE

Dzieła Wiktora Hugo W setną rocznicę ROMANTYZMU



W bieżącym roku przypada setna rocznica romantyzmu, którą Francja przedewszystkiem święcić będzie uroczysto. Jednym z najważniejszych przedstawicieli romantyzmu jest Wiktor Hugo, łączący w dziełach swoich głębokie człowieczeństwo i miłość bliźniego z mistrzostwem formy, plastyką w przedstawianiu bohaterów targanych potężnymi namiętnościami, zajmującą i porywającą treścią.

Od Wiktora Hugo, który nie jest w Polsce tak znany jak na to zasługuje, rozpoczyna działalność swoją „Biblioteka Arcydział Literatury”.

Dzieła Wiktora Hugo ukaza się bez skrótów, w najlepszych przekładach, pod redakcją JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA z przedmową JULJUSZA KADEN - BARDROWSKIEGO, w pięknej szacie graficznej.

Chcąc spopularyzować nasze wydawnictwo postanowiliśmy rozdać większą ilość egzemplarzy pełnego wydania dzieł powieściowych Wiktora Hugo bezpłatnie.

Każdy z czytelników niniejszego pisma, który w przeciągu dziesięciu dni nadesłaje pod adresem „BIBLIOTEKI ARCYDZIEŁ LITERATURY” (Warszawa, Boduena 1), niżej załączony kupon, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie dzieł Wiktora Hugo. Wysyłkę uskutecznią się w kolejności zgłoszeń; jedynie jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszenia pobieramy 60 groszy od tomu.

Ciałość, która obejmuje 24 tomy (około 4500 stron), składać się będzie z następujących powieści:

„NEDZNIICY”, „KATEDRA NAJSWIĘTSZEJ MARJI PANNY W PARYŻU”, „PRAWNICZY MORZA”, „ŚMIEJĄCY SIĘ CZŁOWIEK”, „CHAN ISLANDZKI”, „ROK 1793”, „OSTATNI DZIEŃ SKAZANEGO” i t. d.

Zamówienia są ważne tylko dla nas, nie przysługują w ciągu 10 dni.

Biblioteka arcydział literatury

Warszawa,
ul. BODUENA 1.

KUPON Nr 403

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie

Dzieła Wiktora Hugo

Imię i nazwisko _____

Miejscowość (Pocztą) _____

Ulica i Nr. domu _____

Kaszel

Chrypka

Duszność

usuwać

PASTYLKI BELGIJSKIE

Przedają Apteki i Składy Apteczne

Teatr „ZNICZ”

Od wtorku 31 stycznia codziennie o godz. 6 i 8.15 w.

ROSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI

Sztuka w 6 obrazach W. Asnyasa. I Pan przyszedł w strachu II Pragnęła Kobieta III Rząd w Kamabowie IV Kasy na wstęgu V Bartom Głowacki zdobywa armatę VI Nobilitacja
Ceny biletu od 1-3 zł.
Wszystkie krasla numerowane.

KINO-TEATR TOMBOLA

Marszałkowska 34.
Arcydzieło Kinematografii
- według najpopularniejszej powieści
MAURYCEGO DECOBRY, p. l.

KSIAŻE SELIMAN

Dramat w 12 aktach.

MUZA

Mandaryn Wu

Artydzielo na tle życia dalekiego wschodu.

W rolach głównych:
LON CHANEY i RENEE ADORÉ.
Nad program występy artystów.
Pon. o 8, w niedzielę o 6.

WYTWÓRNIA KINO-TEATR „ITALIA”

WOLSKA Nr 32 tel. 509-27
DZIS

CZERWONY PIRAT

Oszalniające przygody nowoczesnego „biednego rycerza” p. l.
w roli głównej rasowy ROD LA ROCQUE. W scenach masowych: marynarka wojenna, ciężka artyleria, tanki, hydroplan, konnica, piechota.
PONADTO: występy artystów.
ANONS: Od wtorku d. 5 Lutego „Noc Miłości”.

Kino „CZARY”

Chłodna Nr 29
DZIS

Na fali życia

największy dramat szalonej i tragicznej miłości. Straszny orkan i wybuch okrętu. Tysiące oliai
W roli głównej
DOLORES COSTELLO.

„BAJKA”

ŻELAZNA 61
tel 293-78
DZIS

CZERWONY PIRAT

Oszalniające przygody nowoczesnego „biednego rycerza” p. l.
w roli głównej rasowy ROD LA ROCQUE. W scenach masowych: marynarka wojenna, ciężka artyleria, tanki, hydroplan, konnica, piechota. Nad program doskonała lara.
ANONS: Od wtorku, d. 5 Lutego „Noc Miłości”.

Demon brawury, bohater 1001 przygód

Cyrano de Bergerac w Polsce

w r. 1646 we własnej osobie i w r. 1899 wcielony przez Frenkla

Życie i filozofia Cyrana. — Komedja Rostanda. — Cyrano jako poeta. — Pobyt w Polsce. — Komedja Rostanda w Warszawie. W. Bogusławski o Frenku.

Podaliśmy niedawno kilka szczegółów z życia *Herkulesa-Savinusza - Cyrana de Bergerac*. Dziś, obok jego podobizny w której nawet nieobznajmieni z fizjonomiką, ujrzą szczególne połączenie macierzyństwa ze znamionami nieokielznanego temperamentu, podamy jeszcze parę szczegółów z jego życia, pamiętając, że dzięki inicjatywie „ABC” postać tę odtworzy już w niedługim czasie mistrz Frenkiel w Teatrze Narodowym.

Cyrano de Bergerac, najszlachetniejszy typ z awantur najwspanialszych idealistów, człowiek „niepodległy”, ujrzał światło dzienne 6 marca 1619 roku, jako syn Abła de Bergerac, dziedzica na Mauvières i małżonki jego Espérances de Bellanger. Rygory szkolne były więzami dla młodego Cyrana, który nauczycieli swych ośmieszył później w komedji „Le pédant joué”.

To też dopiero skończywszy kolegium znalazł się w swoim żywiole służąc w kadetach gaskońskich; niestety: ranny pod Mouzon kulą z muszkietu, a pod Arras szpada w gardło, wyszedł z wojaka i zasłynął, jako satyryk, poeta, dramaturg zwycięzca w tysiącu (dosłownie; ty siącu) pojedynków, budowniczy statków powietrznych, filozof ect. ect. ect.

Dla przeciętnych śmiertelników dziwnym był charakter Cyrana, który zdawał się być to nad miarę skromnym, to bezgranicznie zuchwałym. Nie zno-

sił zarówno zbytniego interesowania się swoją osobą, jak i lekceważenia. Nie uznawał żadnego z uznanych przyziemnych autoritetów: „Rozum tylko jest moją królową”, mawiał z dumą: „Dlatego szanuję i wielbię tylko Boga”.

Życiorys Cyrana wyjaśnia nam, że Edmund Rostand w swej komedji bohaterskiej nie zlantazji, lecz z rzeczywistości zaczerpnął wszystkie szczegóły: Istotnie Cyrano pod bramą Nesle zmusił do ucieczki 100 zbirów najemnych czatujących na poetę Linierę, którzy chcieli go zmasakrować za pamflet. Istotnie Cyrano miał zatarg z nędznym kabotyńcem Montfleury i Dassoucy, paszkwiliście. Ale Cyrano, szermierz w każdej walce przeciw fałszowi, podłości i zdradzie był także filozofem. zachycającym się dziełami Kartezjusza, studującym z zapalem matematykę i fizykę, poszerzającym zakres geometrii analitycznej i obok tego piszącym precudne strofy o miłości o życiu i o śmierci:

„I już w chwilę po śmierci, znikłszy z serca bicia, Dusza jest tem, czem była na chwilę przed życiem”.

W żonocie dla księżniczki d'Arpajon wielbi jej cnoty:

„Piękność, którą jej lice czarownie błyskało, Jest pięknością jej duszy, patrzącej skroś ciała”.

W marcu 1646 roku Cyrano de Bergerac odwiedził Polskę

będąc w orszaku *Marji Ludwiki*, zapalającej wówczas *Władysława IV-go*, i w tedy, w Talentach pod Warszawą, czynił próby ze swymi statkami powietrznymi, co nie mało rozgłosu przy sporytło w Polsce francuskiemu poecie.

Zaledwie w 38-ym roku życia zmarł ów „demonem brawury” zwany, bohater, będący według niektórych, jednym z najoświecześniejszych umysłów Francji w 1-iej połowie 17-go wieku. Przypadkiem rzucone z okna drewno raniło śmiertelnie tego człowieka, którego śmiało nazwać można genialnym awanturnikiem.

W 1897 r. Edmund Rostand stworzył dlań pomnik: napisał ochrzczoną jego imieniem komedję bohaterską, której ducha nie odczuli tylko Niemcy.

W Polsce w 1899 roku wystawiono po raz pierwszy „Cyrana de Bergerac”. Entuzjazm był ogólny. Dość powiedzieć, że dzieło to tak odpowiada duchowi naszego narodu, że mistrze słowa *Konopnicka* i *Kasprowicz*, chwycili za pióra, by je przetłumaczyć, a po wystawieniu, lat temu 20, najznakomitszy ówczesny krytyk teatralny *W. Bogusławski*, tak pisał o *grze Frenkiela*, występującego w roli tytułowej:

„Artysta siłą woli tak opanował publiczność, że w nim odczuła szczerę kochanką, który potrafił wszystkich zainteresować i wzruszyć”.

We Francji rolę tę kreował słynny *Cognelin*, któremu wdzięczny autor dedykował swój utwór; my — jesteśmy wdzięczni mistrzowi *Frenkielowi* za obietnicę, która pozwala nam spodziewać się, że w teatrze Narodowym ujrzymy go, wskrzeszającego postać szlachetnego poety — rycerza: *Cyrana de Bergerac*.

Najpiękniej o nim powiedziała w swem studjum *Konopnicka*: „Serce, w które zapadnie choć jeden atom z prochów tych, co szli w błękit ideału, — zaswieci gwiazdą i powstaje wtedy taki *Bergerac*, który, jak *Lwie Serce* ciągnie do Ziemi świętej ideału... jak *Cyd*, wojuje z kłamstwem, z krzywdą, z oachłością wieku”.

Takiego Cyrana ujrzymy, gdy duszę jego wcieli mistrz *Frenkiel*. Na to czekamy.

ROMANTYCZNE.

— Jak właściwie poznała swego drugiego męża?
— Ach, wiesz, to bardzo romantyczne. Mój drugi mąż przejechał na śmierć pierwszego samochodem.

Szczęście Boże



Dn. 21 stycznia J. E. ks. biskup Gall pobłogosławił związek małżeński między p. Danują Chrzanowską, córką znanych w sześciu latach towarzyskich stolicy pp. Pawłostwa Chrzanowskich, a p. Ludwikiem Łempickim, właścicielem majątku Płonne. Obrzęd ślubny odbył się w Warszawie, w kaplicy b. gimnazjum jen. Chrzanowskiego, ufundowanej przez dziada panny młodej.

Młodej parze życzymy „Szczęście Boże”.

STROJ BALOWY.

— Ależ, moja droga, stanowczo za mało masz na sobie; przecież jesteś prawie naga.

— Jaki ty masz bystry wzrok, mój mężu — powiedziała na to żona, raz jeszcze przejrzała się w lustrze — od razu spostrzegła, że zapomniałam włożyć kolczyki.

W APTECE.

— A co jest w tym czerwonym stoju? — pyta nowoprzyjęty pracownik aptekarski swego starszego kolegi.

— Tam właśnie przechowujemy lekarstwo, którego dodajemy kupującym na wypadek, gdy recepty w takim sposobie nie można odczytać.

SZCZĘŚLIWY.

Bogobójny i wstydlivy jegomość mówi do swego sąsiada:

— Mógłby pan dla przywrotności zasłaniać okna wieczorem. Nie dalej, jak wczoraj, widziałem koło godziny jedenastej, jak pan całował żonę!

— A to paradne — odrzekł na to uszczęśliwiony sąsiad — to się nazywa kłamać. Przecież ja cały wieczór wczoraj nie byłem wcale w domu.

PRZESZKODZILI MU.

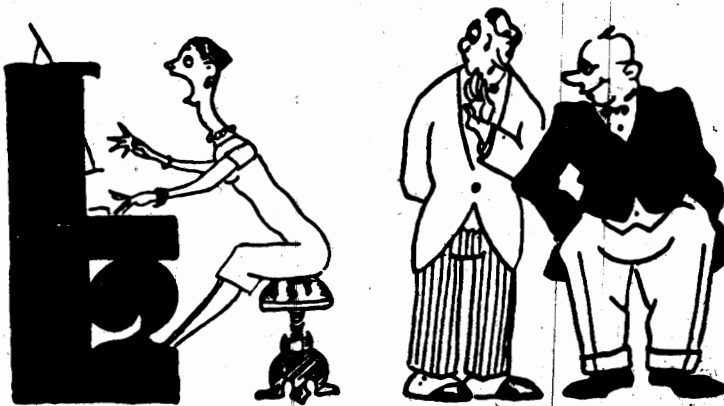
— Oskarżony dopiero od tygodnia jest żonaty, a już pobili żonę do kłębka? Dwa tygodnie więzienia!

— Panie sądzie! To bardzo okrutnie przerywać nam miodowy miesiąc!

Cyrano de Bergerac



według współczesnego sztychu z XVII wieku.



Czy pan się nie boji, że ta „kolysanka” obudzi pańskie dzieci?

CENA OGŁOSZENI: 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (tam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne i słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatki); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski, 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. Białystok, Lipowa 22, tel. 11-24. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. 103. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Włocławek, Mostowa 9. Ostrów Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 21, tel. 106-25.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

NASZE WYJAŚNIENIE.

Uważamy, że sytuacja społeczności polskiej w Białymstoku jest przejściowo w tak fatalnym położeniu, że byłoby błędem i nieojoalnością wobec szerszego społeczeństwa naszego robić interes partyjny „endeckl” lub inny na tutejszym terenie. Dlatego też, choć mamy za podstawę egzystencji naszego pisma, pismo warszawskie ABC (jak to analogicznie ma się z tutejszym Dziennikiem), które to „ABC” jest zbliżone do kół narodowo-katolickich, wszelako nie zamierzamy stać się i być rzecznikiem czyimś innym, jak publicznym wyrazicielem pozapartyjnej polskości, podnoszącym chwalębnie to wszystko, co tę polskość na naszym ograniczonym obszarze utrwała, a odwrotnie zamierzającym otwarcie i uczciwie walczyć z naturalnymi przeciwnikami interesu narodowego polskiego (za jakiego uważamy ludność żydowską) i stawiać pod prejęcie nasze frakcyjne i personalne z polskiej strony zaprzęstwo.

Dlatego też oświadczamy, że solidaryzujemy się najzupełniej z potępieniem działalności zarządu miejskiego z lat 1919—1927 i szczególnie tych zabiegów, które podszywając partykularny lub osobisty interes pod względy obrony polskości, usiłowały dowodzić czynnikiem decydującym o konieczności, nawet za cenę omijania prawa samorządowego, sztucznego przedłużania kadencji tego zarządu, który zamiast obrony i godnej reprezentacji polskości miasta—polską większość przeważnie kompromitował. Dlatego też z uznaniem powitamy obiecane nam rozkopanie tego śmietnika i sprawiedliwy sąd nad winowajcami.

Dlatego też odnosimy się z równą, jak większość mieszkańców (bez różnicy plemiennej) nieufnością do wpływów municypalnych belgijskich wytwórców elektryczności i pragnęlibyśmy, by prace specjalnej komisji zeszłorocznej narazie uwiecznione zostały pożądanym dla całego miasta skutkiem.

Dlatego też, charakteryzując klęskę polską w ostatniej kampanii wyborczej miejskiej, dosadnie scharakteryzowaliśmy nieudolność i koteryjność akcji polskiej a unikając wymieniać nazwisk, wprost zarzuciliśmy, że lista № 10 nieogłędnie wprowadziła do samorządu miejskiego ludzi albo nie dość wyrobionych i znanych, albo takich, do których większość polska, nie ta hałasująca kompanja, która baluje, je, pije, pracuje „społecznie” przelewaniem z pustego w próżne, przesuje i radcuje podczas, gdy ci, co nie drzemią, myśkują,—lecz ta bezimienna szara większość, która acz ma swe zdanie, lecz nie umie, nie potrafi albo nie ma gdzie swej myśli wypowiedzieć,—nie miała i nie ma zaufania.

I oto, gdy w dzisiejszej sytuacji, podnieśliśmy głos na trwogę, a w ostatecznym wywodzie jesteśmy przypadkiem zgodni ze stanowiskiem grupy 11 radnych polskich, która wytrwała na platformie narodo-

wej—nie znaczy to wcale, byśmy odrazu rozgrzeszyli reżyserję tej grupy z grzechów, popełnionych z naszego stanowiska i zaprzęgli się do służby prywaty. Podajemy rękę tym ludziom, bo w rzeczywistości pozostali oni jedynymi naszymi reprezentantami, bo są oni w swej znakomitej większości czyści w czynach i zamiarach, a mimo dzielące nas poglądy szczegółowe, potrafimy się zawsze z nimi pogodzić w zasadzie, w ataku i jego odparciu. Raz jeszcze bądźmy otwarci. Mimo zjadliwych napaści na pp. Olszyńskiego i Szymańskiego z tamtej strony podajemy bez wahania dłoń im obu. Pierwszemu z nich zarzuca się chwiejność i nietaktowne łączenie mandatu vice-prezesa rady z pełnomocnictwem adwokackim od elektrowni. Ale czy ktoś ośmielił się zarzucić p. Olszyńskiemu, że rzeczywistość sprzeniewierzył się

czynnie interesowi społecznemu? Czy ktoś wymienia fakty i jakie? A zapytujemy, czy to nie ten radny polski formalnie poderwał istnienie prezarzałego zarządu miejskiego, czy to nie on miał odwagę to uczynić, czy to nie on intuicyjnie przeczuł, że po rozwiązaniu zarządu miejskiego nawet w dzisiejszej przejściowej sytuacji klęskowej odniesiemy większy bo moralny sukces, odradzając się w kryzysie, niż nieskończonym trwaniem rady przez Druskiennickie zabiegi słynnego pogrobowca R. G. O. w Białymstoku. Dość późno doszedł p. Olszyński do tego, do czego wcześniej doszli inni radni, porzuciwszy radę miejską. Ale lepiej późno, niż nigdy. I w tem p. Olszyński, z którego oczu polskich poczyna spadać katarakta, ma swoją przed naszą społecznością za usługę. Uważamy, że dobrze się stało, że ani on, ani p. Szy-

mański nie uzyskali stanowisk miejskich, ani o nie, nie zabiegali. Niech raczej popracują jak szeregowi i odrobą dawne omyłki. Chętnie udzielamy im obu na to moralnego kredytu. Bo również p. Szymański, mimo wielu mniej lub więcej słusznych zarzutów, nie jest żadnym przestępcą. Ten zdolny i zdalny do pracy jak rzadko, choć wymagający kierunku, człowiek winien był tylko braku poczucia perspektywy w działaniu oraz słabości w nadzorze lub winien takich osobistych błędów, które naszym zdaniem wyrastały z ogólnego grzechawiska, powstałego w mieście po roku 1918/19, skutkiem narowów powojennych i pomieszania pojęć w związku z osobliwą niekulturalnością naszego grodu, który wiecznie był i pozostał partykularzem, pozbawionym organu prasy, któryby niezależnie i sumjennie oświecał ży-

cie publiczne.

Lecz zato świadomie odwracamy się od osoby p. Siemaszki, do którego sprawy z obowiązku publicznego jeszcze powrócimy.

A na zakończenie oświadczamy otwarcie, że uważamy żydów za naszych uprawnionych i naturalnych w dzisiejszym porządku rzeczy przeciwników. Cieszymy się, że do samorządu wysunęli oni oświeconych, zdalnych i zapewne wypróbowanych narodowo i społecznie swoich ludzi, gdyż z taką reprezentacją przeciwnika stosunkowo zawsze łatwiej jest dojść do rzeczowego porozumienia się. Nazywamy radnych żydowskich nacjonalistami bynajmniej nie w uwłaczającym zamiarze, boć sami jesteśmy nacjonalistami, a rozumny nacjonalizm uważamy za podstawę życia i rozwoju ludzkości.

Ale mamy do społeczeństwa żydowskiego, z którym, przynajmniej na Białostockim terenie, chcielibyśmy mieć poważny modus vivendi, pretensję, że żydzi ze swojej przewagi skorzystali, by pod firmą reprezentacji polskości w Białymstoku świadomie wprowadzić do zarządu miasta przedstawicieli mniejszości z 2 list: skrajnie-radykalnej, zapoznającej czynnik narodowy oraz innej listy, niewyobrażającej żadnego odłamu ani idei, lecz tylko apetyty do uposażeń miejskich lub śmieszna megalomanję ludzi bez kwalifikacji, nie mających zielonego pojęcia o rzeczy. Czyż wy, żydzi, sami możecie z takimi „polskimi” wybrańcami się liczyć? Po co i dla kogo te figowe liście?

Czyż więc można się dziwić, że my, którzy dotąd nie mieliśmy głosu, nawołujemy obecnie swoich, by nie składali oręża, lecz szykowali się do walki, której szczególną ostrość wywołała większość żydowska przez umyślne spowodowanie jakościowej dysproporcji przedstawicielstw w zarządzie miejskim ze strony żydowskiej a polskiej.

Cóż w tym dziwnego, że musimy poprzec z konieczności tych, którzy w zarządzie miejskim nam, polakom, pozostali?

Ze sportu.

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o przybyciu do Białegostoku znanego trenera P.Z.L.A., p. Thornwolda Norlinga, który już drugi rok podróżuje po Polsce i trenuje naszych zawodników z ramienia P.Z.L.A.

Obecnie przybył do Białegostoku wprost ze swej ojczyzny, Szwecji, tylko na dziesięć dni. Po przyjeździe do Białegostoku odwiedził kurs wychowania fizycznego, prowadzony przez p. Krawczyka i p. Kozłowskię, wieczorem zaś tegoż dnia był podejmowany przez przedstawiciela podokręgu Białostockiego P.Z.L.A. i grono instruktorów T-wa „Sokół”.

W dniu 4.II 28 rozpoczął swą pracę, która potrwa prawdopodobnie do 12.II 28, następnie zaś udaje się do Łomży i Grodna.

PREMJA

„Kurjera Białostockiego ABC”.

W związku z wyborami do Sejmu, redakcja „Kurjera Białost. ABC” wyznacza dla szczęśliwego czytelnika wspomnianego pisma nagrodę w kw-

ocie 100 (stu) złotych za odgadnięcie liczby postów, przypadających na odnośne listy. Liczby te mają odpowiadać rzeczywistości. Dla otrzymania Wyeiąć i przesłać do redakcji.

nagrody należy wypełnić 15 kuponów i przesłać je do redakcji. Wśród równoznacznych trafnych odpowiedzi rozstrzyga losowanie.

1. Komitet Katolicko-Narodowy (24)	postów
2. Chrześcijańska Demokracja—Piast (25)
3. P. P. S. (2)
4. Blok Bezpartyjny (1)
5. Reszta
Razem		444 postów

Nazwisko

Imię

Zawód

Adres

KUPON № 1.

Dlaczego?

Szanowny Panie Redaktorze! Dziennik Białostocki z dnia 2 lutego b. r. podał, że z okazji imienin Pana Prezydenta odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze, na którym byli obecni m. in. wice-prezydent miasta W. Hepner, ławnicy inż. Lifszyc i dr. Kacnelson oraz wice-prezds dr. A. Rajgrodzki.

Dlaczego „Dziennik Białostocki” nie podał: 1) że we wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa, 2)

że w kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawiciela Rządu p. Wojewody, oraz przedstawicieli wojskowości, wszystkich urzędów państwowych, komunalnych i samorządowych i odbyła się defilada wojskowa.

Widocznym jest, że nowi reprezentanci miasta potrzebują i szukają popularności i reklamy pośród społeczeństwa polskiego i dają o sobie znać w sposób niewłaściwy, wyzyskując każdą sposobność.

Jan Tryburski.

Wieczorek gimnazjalny.

Dzięki inicjatywie Dyrektora p. Sacharko, w dniu 1 lutego odbył się w Państw. Gimn. męskim, przyrod.-matem. doroczny wieczorek, karnawałowy, dochód z którego był przeznaczony na V-ą drużynę harcerską.

Organizacją wieczorku zajęli się p.p. prof. Sztachelski, oraz

Pazderska, Friedenbergowa, Kłosowska, Mirowska, Kulikowska.

Niestety wieczorek ten nie wzbudził wśród rodziców należytego zainteresowania. Pomędzy widzami, oprócz dzieci, było bardzo nieliczne grono rodziców.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W czwartek dn. 9 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru komisji.

Kto zostaje zwolniony z podatku lokalowego.

Jak się dowiadujemy z podatku lokalowego od 1 pokoju mogą być zwolnieni tylko bezrobotni.

Baczność poborowi z 1907 r.

Poborowi z 1907 r., którzy pragną uzyskać odroczenie służby wojskowej, winni złożyć podanie w ciągu 14 dni od chwili uznania go za zdolnego do służby wojskowej.

Požary.

W dniu 4 b. m., o g. 5 pp., wybuchł pożar przy ul. Piasta № 1, w mieszkaniu p. Czmuta.

Przyczyna pożaru—wadliwe urządzenie przewodów komiowych.

Straty niewielkie. W dniu wczorajszym, o g. 12 w południe, wybuchł pożar browaru Niewiarowskiego przy ul. Legionowej № 35.

Ogień strawił jedną ścianę. Pożar został zlikwidowany w krótkim czasie. Straty niewielkie.

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22; tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr. drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czernecki.

Drukarnia „POLONIA” Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.